



PIĄTEK-NIEDZIELA
18-20 GRUDNIA 2020

Redaktor wydania:
Krzysztof Wiejak
Cena 3,20 zł
(w tym 8% VAT)
Rok XXVI Nr 247 (6956)
ISSN 2353-6926
NR INDEKSU 348325

Narodowa kwarantanna 28 grudnia do 17 stycznia



Zamknięte galerie handlowe i wolnostojące wielkopowierzchniowe sklepy meblowe



Zamknięte hotele



Zamknięte stoki narciarskie



Z 31 grudnia 2020 r. na 1 stycznia 2021 r. w godzinach od 19:00 do 6:00 zakaz przemieszczania się



W ferie uczniowie do 16. roku życia nie mogą wychodzić z domów w godz. 8-16.



10 dniowa kwarantanna dla przyjeżdżających do Polski transportem zorganizowanym



Infrastruktura sportowa dostępna tylko w ramach sportu zawodowego

Narty tylko biegowe, sylwester tylko z żoną

LOCKDOWN Kilka minut konferencji prasowej polskiego rządu zniweczyło sylwestrowe i feryjne plany tysięcy Polaków. W ramach „narodowej kwarantanny” 31 grudnia od 19 będzie obowiązywał bezwzględny zakaz przemieszczenia się. A 3 dni wcześniej zamknięte zostaną hotele, stoki narciarskie i galerie handlowe

Pprzed nami jeszcze trudniejsze dni i tygodnie – zaczął minister zdrowia Adam Niedzielski. Na wczorajszej konferencji apelował do Polaków o „odpowiedzialność”. – Mam jednak świadomość, że same apele nie wystarczą – przyznał, wspominając wciąż wysoką liczbę zgonów z powodu Covid-19. I zapowiedział w okresie od 28 grudnia do 17 stycznia (wtedy kończą się zimowe ferie) „narodową kwarantannę”.

– Zamykamy hotele, również na ruch służbowy. Zamykamy też stoki i galerie handlowe. A w Sylwestra wprowadzamy ograniczenia w przemieszczaniu się. Ten zakaz będzie obowiązywał od godz. 21 do godz. 6 rano – zaznaczył szef resortu zdrowia.

Sylwester na 5 osób

Na pytanie jednego z dziennikarzy czy „narodowa kwarantanna” zostanie wprowadzona ustawą czy rozporządzeniem nie odpowiedział. Przyznał jedynie, że ci łamiący nowe zakazy będą karani mandatami. Podkreślał też, że rozwiązaniem nie jest wyjście na sylwestrową



imprezę wczesnym wieczorem i powrót do domu po 6 rano.

– Dopuszczamy możliwość przebywania w pięcioosobowym gronie nie licząc domowników. Tak jak jest to obecnie – przypomina Niedzielski. I dodaje: – Dziś nie ma planów, aby w czasie świąt też wprowadzić dodatkowe obostrzenia.

Kolejny cios

Przedsiębiorcy, którzy padli ofiarą nowych zakazów, są zalamani. Z niedowierzaniem konferencję prasową ministra zdrowia oglądali właściciele ośrodków narciarskich, którzy od kilku tygodni zaśnieżają swoje stoki wypatrując z utęsknieniem narciarzy. Liczyli, że w ogólnopolskie ferie, które miały trwać do 17

Właściciele stoków z Lubelskiego liczyli, że w ferie, które zakończą się 17 stycznia, zdążą odrobić straty z początku sezonu. Ale teraz ich nadzieje przepadły

FOT. AGNIESZKA MAZUŚ

stycznia, odbiją sobie straty z początku sezonu.

– Nie podoba mi się ten informacyjny mętlik. Wprowadzają pewne zasady, umawiamy się na coś, a teraz znów wszystko zmieniają – krytykuje Czesław Byczek, właściciel ośrodka narciarskiego w Parchatce k. Puław.

– Udało nam się wprowadzić wszystkie wymagane obostrzenia, co wcale nie było tanie – podkreśla Marcin Świdorski, właściciel Stacji Kazimierz Dolny. – Wszyscy zachowywaliśmy ten sanitar-

ny reżim, a teraz wrzucają nas do jednego worka z dużymi ośrodkami w górach i zakazują działalności.

Właściciele małych ośrodków nastawionych na ruch lokalny zgodnie podkreślają, że ruch na świeżym powietrzu, w odpowiednim dystansie, nikomu nie szkodził. Wręcz przeciwnie, dawał alternatywę dla wyjazdów w góry, gdzie zjeżdżają się narciarze z całego kraju.

– Padliśmy ofiarą szarej strefy hotelowej, bo ludzie znajdowali pomysły na obejście prawa i rezerwowali miejsca noclegowe pod rzekome wyjazdy służbowe. A do nas przecież przyjeżdżają klienci, którzy pojeżdżą kilka godzin na nartach i wracają do domu – komentuje Piotr Rzetelski, radny wojewódzki PSL i właściciel stoku narciarskiego w Chrzanowie.

– Jeśli rząd myśli w ten sposób, to może niech zamkną stacje paliw. Wtedy ludzie na prawdę przestaną się przemieszczać, bo nie będzie jak

– nie kryje ironii Rzetelski.

Hotele bez służbowych pobytów

Menadżer znanego hotelu w Lublinie mówi, że jest zaskoczony decyzją rządu. – Liczyliśmy na zupełnie coś innego – mówi. Przyznaje, że nie planowali żadnego sylwestra. Nie było też karnawałowych rezerwacji. – Są dni kiedy w hotelu mamy tylko trzech gości – przyznaje.

Hotelarze z którymi rozmawiamy, zwracają uwagę jeszcze na jeden problem. Rząd zarządził, że nie będzie innego – mówi. Przyznaje, że nie planowali żadnego sylwestra. Nie było też karnawałowych rezerwacji. – Są dni kiedy w hotelu mamy tylko trzech gości – przyznaje.

Hotelarze z którymi rozmawiamy, zwracają uwagę jeszcze na jeden problem. Rząd zarządził, że nie będzie innego – mówi. Przyznaje, że nie planowali żadnego sylwestra. Nie było też karnawałowych rezerwacji. – Są dni kiedy w hotelu mamy tylko trzech gości – przyznaje.

(AM, TOMA, RSZ, SKO)

PRZEGLĄD TYGODNIA

PONIEDZIAŁEK

BIZNES Twarde i długie negocjacje w sprawie 30-letniej dzierżawy miejskich gruntów (11,6 hektara) pod Lubelską Akademię Futbolu zakończyły się pełnym sukcesem – pochwalił się lubelski Ratusz. Prywatna spółka należąca do jednego z najbogatszych Polaków Zbigniewa Jakubasa ma płacić miastu czynsz w wysokości 4600 zł netto miesięcznie, czyli jakieś 4 grosze za metr.

No i wykiwał



WTOREK

ATRAKCYJNA

Uważaj na siebie, to nie horror – to droga wzdłuż lasu. Dziurasiak Park 2017 rok. Dworcowa, Świdnik, droga do Lublina...” do tego zdjęcie dziurawej jak ser drogi. W ten sposób rowerzyści ze Świdnika nabijają się z drogi, która drogę tylko przypomina.

Ogrodzić, podłączyć prąd, wpuścić jakieś egzotyczne zwierzęta, np. królewskiego jelenia z Parczewa, i zaprosić Spielberga



ŚRODA

KOLEDNICY

Dunajowanie, czyli specjalny zwyczaj koledowania z gminy Łukowa, zostało uznane za niematerialne dziedzictwo UNESCO. Kolednicy – młodzi kawalerowie – chodzili od domu do domu, ale wybierali tylko te, gdzie były panny na wydaniu. W zamian dostawali pieniądze i jedzenie. Potem kupowali za to wódkę i się bawili.

Przynajmniej się wyjaśniło, po co tyle łazili po mrozie i zdzierali gardła



CZWARTEK

JĘKI

Aktywiści spod znaku ruchów miejskich utyskiwali przed lubelskim Ratuszem, że kasa na prywatny klub żużlowy to i owszem, zawsze się znajdzie, a na kulturę, na przykład plenerowe festiwale, to dramat i wołanie na puszczy. Na koniec konferencji prasowej powiedzieli coś o terrorze żużlowym w Lublinie i się rozeszli.

Aktywiści powinni zorganizować I Festiwal Kultury Żużlowej. Dofinansowanie z Ratusza murowane



PRZEBÓJ TYGODNIA

PLACYK Jest niewielki, położony w centrum Lublina, nosi imię abp. Józefa



Życińskiego, którego przed prawie 10 laty wylewnie żegnali nasi miejscy dobrodziejcy. Ale ci dobrodziejcy od kilku ładnych lat skąpią kasy na choćby postawienie tabliczki z patronem skweru, nie mówiąc już o remoncie. Całe pół miliona zł, które były już uwzględnione w prezydenckim projekcie budżetu miasta na przyszły rok, zostały przez włodarza ostatecznie wykreślone.

Gdyby chodziło o wysypanie skweru żużlem, to pieniądze by się znalazły

Medycy nie palą się do szczepień

OSTROŻNOŚĆ Szczepienia przeciwko Covid-19 mają zacząć się od medyków. Zainteresowanie nie jest jednak tak duże, jak można się było spodziewać. Wielu pracowników już chorowało i na razie rezygnuje ze szczepionki

Katarzyna Prus

W Szpitalu Klinicznym nr 4 w Lublinie pracuje około 3 tysięcy osób, ponad 2 tysiące to personel medyczny. – W tym momencie gotowość do przystąpienia do szczepienia przeciwko Covid-19 zadeklarowało ponad 1130 osób. Mówimy o personelu medycznym, jak i niemedycznym – informuje Anna Guzowska, rzeczniczka SPSK4 w Lublinie.

Rzeczniczka przyznaje jednak, że w ostatnich dwóch dniach zainteresowanie wyraźnie się zwiększyło. Do środy rano na listy wpisało się około 600 pracowników, a do czwartkowego popołudnia – drugie tyle. Nadal nie jest to jednak liczba, którą przewidują ministerialne założenia (40 proc. zaszczepionych).

Dlaczego nie wszyscy chcą się zaszczepić? – Może to wynikać z faktu, że we wszystkich szpitalach duża grupa osób już chorowała na Covid-19, mają jeszcze odporność. Być może uznały one, że nie będą korzystać ze szczepień w pierwszym etapie – ocenia rzeczniczka SPSK4.

Podobnie jest w Szpitalu Neuropsychiatrycznym w Lublinie.



– Na razie zgłosiło się ok. 30 procent naszego personelu. Może to wynikać z krótkiego czasu, jaki minął od rozpoczęcia zbierania deklaracji. Sądzę, że chętnych do szczepień będzie więcej – mówi Piotr Dreher, dyrektor Szpitala Neuropsychiatrycznego w Lublinie. Dodaje, że jego szpital jest w grupie tzw. szpitali węzłowych, które będą też szczepić pracowników innych placówek. – Na razie zgłosiło się trzy przychodnie. W każdej chce

się zaszczepić cały personel – dodaje Dreher.

Szpitałem węzłowym jest także szpital w Kraśniku. – Mieśliśmy zgłoszenia od 20 podmiotów, między innymi aptek, przychodni, indywidualnych praktyk pielęgniarskich. Niestety zgłoszenia mają braki formalne, które trzeba uzupełnić – mówi Michał Jedliński, dyrektor szpitala w Kraśniku. A jak do szczepień podchodzi personel kraśnickiego szpitala? – Zgłoszenia

cały czas spływają, w tym momencie zadeklarowało się ok. 20 proc. naszego personelu. Przy puszczam, że główną przyczyną zainteresowania na takim poziomie jest fakt, że więcej niż połowa pracowników chorowała już na Covid-19 – zaznacza Jedliński.

W całym kraju jest 509 szpitali węzłowych, z czego 32 w województwie lubelskim. Będą zaszczepić swój personel, ale także pracowników innych jednostek, m.in. szpitali, przychodni i aptek.

Zmarł red. Piotr Wróblewski

Charakterystyczny głos, ogromna wiedza i kultura osobista, a także zamiłowanie do rowerowych wycieczek. Redaktora Piotra Wróblewskiego fanom muzyki przedstawiać nie trzeba. Wieloletni dziennikarz Polskiego Radia Lublin przez kilka miesięcy walczył z ciężką chorobą – rakiem gruczołowym płuc. Niestety, walkę tę wczoraj przegrał.

Piotr Wróblewski pochodził z wybrzeża. W październiku ubiegłego roku obchodził 50-lecie

pracy w radiu. Zaczynał w studenckiej rozgłośni na Uniwersytecie Mikołaja Kopernika. Później był związanych z wieloma antenami, m.in. Trójką, Jedyńką i Radiem Opole. Z Radiem Lublin był związany od 30 lat. Przez wiele lat był kierownikiem i prowadził redakcję informacji. Następnie był dziennikarzem muzycznym. Był wybitnym znawcą muzyki dawnej i współczesnej oraz mistrzem słowa i języka polskiego – wspominają go koleżanki i koledzy z anteny.



Piotr Wróblewski był uczestnikiem wielu wydarzeń kulturalnych: festiwali, koncertów, wystaw. Był zapalonym cyklistą i propagatorem turystyki rowerowej. Od kilkunastu lat organizował comiesięczne rowerowe rajdy z Radiem Lublin. Rower był także jego środkiem codziennej komunikacji – tak przyjeżdżał między innymi do pracy – przypomina Radio Lublin.

Piotr Wróblewski miał 70 lat. (RED)

„80” zniknie do końca roku

Drogowcy do końca roku usuną ograniczenia do 80 km/h na S17 od Kołbieli do węzła Lubelska przed Warszawą. Także do końca roku ma być oddany 15-kilometrowy odcinek Południowej Obwodnicy Warszawy – od węzła Lubelska do węzła Puławska.

Na S17, od początku obwodnicy Kołbieli w kierunku stolicy, od lipca obowiązują tymczasowa organizacja ruchu z ogranicze-

niem prędkości do 80 km/h. – Wykonawca złożył już dokumenty do Wojewódzkiego Inspektoratu Nadzoru Budowlanego w Warszawie, aby uzyskać pozwolenie na użytkowanie. Ma to nastąpić do końca roku i wówczas usuniemy znaki z ograniczeniem prędkości – zapowiada Łukasz Minkiewicz, rzecznik Generalnej Dyrekcji Dróg Krajowych i Autostrad w Lublinie. Po usunięciu ogra-

niczenia będzie obowiązywał limit do 120 km/h.

Sporo także dzieje się na budowie Południowej Obwodnicy Warszawy. Do zakończenia zmierzają budowa drogi pomiędzy węzłami Puławska a Lubelska. Do końca tego roku zostanie oddana do ruchu 15-kilometrowy fragment tej drogi. Natomiast ursynowski odcinek wraz z tunelem ma być udostępnić w II kwartale przyszłego roku.

Od kilku dni kierowcy korzystający z Wału Miedzeszyńskiego, w obrębie przecięcia z budowaną Południową Obwodnicą Warszawy, mają do dyspozycji dwie jezdnie główne. Do tej pory, w związku z prowadzonymi pracami, korzystali z tymczasowego objazdu spowalniającego ruch. Oznacza to koniec lub znaczne zmniejszenie korków w tym miejscu.

(P.P.)

Co wolno obywatelowi, a co policjantowi

WOLNOŚĆ Policjanci na manifestację kilkunastu osób z okazji narodowego święta wysłali trzy radiowozy, a z powietrza zdarzenie filmowali dronem. Sąd w Zamościu uznał jednak, że kobieta, która ze znajomymi w czasie pandemii świętowała rocznicę uchwalenia Konstytucji 3 Maja, nie złamała prawa

Jacek Szydłowski
Dominik Smaga

Cieszę się z wyroku, bo w ogóle nie było podstaw do karania – nie ukrywa emocji Elżbieta Witkowska, działaczka grupy Wolni Obywatele Zamościa. 3 maja skrzyknęła kilkunastu znajomych, by uczcić rocznicę uchwalenia Konstytucji. Trwały wówczas obostrzenia związane z pandemią. Manifestanci zebrał się na parking przy ul. Piłsudskiego, obok miejskiego parku. Mieli ze sobą flagi, nosili maseczki i przyłbice. Zachowywali również odpowiedni dystans, stali cały czas w jednym miejscu. Odśpiewali hymn i odtwarzali treść preambuły Konstytucji 3 Maja oraz przysięgi składanej przez prezydenta Andrzeja Dudę.

Wszystkiemu przyglądali się policjanci. Manifestację zabezpieczały trzy radiowozy. Uczestników obserwował z

powietrza dron. Mundurowi nie apelowali jednak o rozejście się. Nie interweniowali też wobec manifestujących.

– Jeśli zgromadzenie było niezgodne z obowiązującymi przepisami, jeśli stwarzałyśmy zagrożenie, to powinni nas wezwać do rozejścia się. Tymczasem odnieśliśmy wrażenie, że policjanci ochraniają nasze spotkanie – tłumaczyła Witkowska po tym, jak mundurowi postanowili ją ukarać. Uznali, że złamała ministerialne rozporządzenie dotyczące zakazu zgromadzeń.

Dlaczego policjanci od razu nie zareagowali, a tylko obserwowali manifestujących? – Na takie zachowanie pozwalają nam przepisy. Całe zdarzenie było monitorowane. Zebrany materiał został poddany dokładnej analizie. Przeprowadzono czynności wyjaśniające, w wyniku których ustalono, że mogło dojść do naruszenia przepisów – wyjaśniała

Dorota Krukowska-Bubiło, rzecznik zamojskiej policji, kiedy w czerwcu opisaliśmy sprawę.

Elżbiecie Witkowskiej zarzucono złamanie zakazu zgromadzeń oraz korzystania z urządzeń nagłaśniających. – Sąd wydał wyrok nakazowy udzielający mi kary nagany – mówi aktywistka. Nie pogodziła się z orzeczeniem i zgłosiła swój sprzeciw. – Chodziło o to, żeby pokazać bezsens całej tej sytuacji.

Nie stanowiliśmy dla nikogo zagrożenia, bo przestrzegaliśmy wszystkich zasad, byliśmy maski, odstępmy, przyłbice, rękawice.

Sąd Rejonowy w Zamościu podzielił te argumenty. Uznał, że nie doszło do złamania prawa. Podobne stanowisko zajmują sądy w innych miastach, orzekające



Przedstawicielki grupy opozycji ulicznej Wolni Obywatele Zamościa w sądzie po ogłoszeniu korzystnego dla Elżbiety Witkowskiej orzeczenia

FOT. ARCHIWUM ELŻBIETY WITKOWSKIEJ

wobec osób protestujących podczas epidemii. Sąd Rejonowy dla Warszawy-Śródmieścia orzekł, że „nakładanie ograniczeń w zakresie podstawowych wolności i praw człowieka i obywatela może odbywać się (...) tylko w wypadku wprowadzenia jednego z trzech stanów nadzwyczajnych, co dotychczas nie miało miejsca”.

Podobnych rozstrzygnięć jest więcej. Do lubelskich sądów nie trafiły jeszcze wnioski dotyczące protestów trwających od początku listopada. Z zapowiedzi policji wynika jednak, że można się spodziewać przynajmniej kilkudziesięciu zawiadomień.

Zdaniem Witkowskiej takich spraw w ogóle nie powinno być. – Przepisy, które nakładały ograniczenia związane ze zgromadzeniami, były niekonstytucyjne – ocenia aktywistka. – Rozporządzenie nie może być niezgodne z tym, co gwarantuje nam Konstytucja.

Nałęczowianka dla społeczności. Dla środowiska

Z Arturem Młotkiem, dyrektorem operacyjnym Nestlé Waters, rozmawiamy o Nałęczowiance i o tym, co jest dla niej najważniejsze.

• **Nestlé to firma międzynarodowa, ale bardzo aktywnie angażująca się w lokalne działania w Nałęczowie.**

– To oczywiste. Tutaj znajduje się nasza rozlewnia, tutaj mieszkamy, tutaj pracujemy. Nałęczów to prawdziwa perła Lubelszczyzny. Ja sprowadziłem się tutaj z województwa małopolskiego i wciąż jestem pod ogromnym wrażeniem Nałęczowa. Okolica jest wyjątkowa. W sposób szczególnie doceniam też czyste powietrze. To jest bogactwo tego miejsca. Musimy o nie dbać.

• **Co robicie dla lokalnej społeczności?**

– Blisko współpracujemy z lokalnymi władzami. Naszą najnowszą wspólną inicjatywą jest rozbudowa kanalizacji sanitarnej w sołectwie Cynków leżącym w sąsiedztwie naszego zakładu. To inwestycja gminna, na którą przekazaliśmy kilkaset tysięcy złotych. Już w sierpniu przyszłego roku zwiększy ona komfort życia mieszkańców. Ale podejmujemy też szereg innych działań. Pamiętajmy, że Nałęczów znajduje się w otulinie Kazimierskiego Parku Krajobrazowego oraz w strefie uzdrowiskowej, stąd też obowiązuje tu specjalne wytyczne, których celem jest m.in. właśnie ochrona zasobów wody. Istotny wpływ na jakość zasobów wody ma rolnictwo, dlatego też wspieramy działania edukacyjne Lubelskiego Ośrodka Doradztwa Rolnicze-

go, promujące zrównoważone praktyki rolnicze.

• **Wspieracie też finansowo inne lokalne inicjatywy.**

– Wsparliśmy m.in. Ochotniczą Straż Pożarną, przekazując środki na zakup drabiny mechanicznej. Współfinansowaliśmy budowę chodnika i wyposażenie placu zabaw w pobliżu naszego zakładu, a także modernizację boiska sportowego przy Szkole Podstawowej im. Bolesława Prusa w Sadurkach. Pomogliśmy także Nałęczowskiemu Stowarzyszeniu Charytatywnemu w zakupie sprzętu komputerowego na potrzeby warsztatów terapii zajęciowej dla osób niepełnosprawnych. Gdy rozpoczęła się pandemia, natychmiast wsparliśmy pacjentów, lekarzy, ratowników medycznych, osoby przebywające na kwarantannie i innych potrzebujących w całej Polsce, dostarczając im wodę. Dużą część tej pomocy trafiła właśnie na Lubelszczyznę, m.in. do Domu Dziecka w Przybysławicach, szpitali w Biłgoraju, Lubartowie, Lublinie czy Puławach, Banku Żywności w Lublinie, Ośrodka Zdrowia w Nałęczowie... Wsparliśmy także gminę w zakupie maseczek ochronnych dla mieszkańców Nałęczowa.

• **Większość waszych działań koncentruje się jednak wokół ochrony środowiska.**

– Chcemy współuczestniczyć w kształtowaniu postaw proekologicznych. Wspólnie z naszymi pracownikami i młodzie-



Artur Młotek, dyrektor operacyjny Nestlé Waters (z lewej) oraz Wiesław Pardyka, Burmistrz Nałęczowa, podpisują umowę na wspólną inwestycję – budowę kanalizacji sanitarnej w Cynkowie k. Nałęczowa.

żą szkolną prowadzimy akcje sprzątania środowiska. Współfinansowaliśmy zakup koszy do segregacji odpadów, które stanęły na ulicach Nałęczowa. Organizujemy warsztaty dla dzieci, na których mówimy o ochronie zasobów wodnych czy sortowaniu odpadów. Uroczystość obchodzimy też Światowy Dzień Wody zapraszając dzieci na wycieczki po naszym zakładzie, gdzie mają możliwość obserwować podróż wody z głębi ziemi do butelki. Stworzyliśmy też wystawę na terenie Parku w Nałęczowie, gdzie pokazujemy,

jak oszczędzać wodę i dlaczego warto segregować odpady.

• **No właśnie. Dużo mówimy o odpadach, a często stowiamy je opakowania PET, czyli butelki do których rozlewacie Nałęczowiankę.**

– Pamiętajmy, że butelki PET to tak naprawdę nie odpad, a cenny surowiec, który w pełni nadaje się do recyklingu. Każdy z nas może dać takiej butelce PET szansę na drugie życie, umieszczając ją w odpowiednim, żółtym koszu. Zobowiązaliśmy się, że do 2030 roku będziemy odzyskiwać tyle

butelek, ile wprowadzamy na rynek, a do 2025 roku 50% PET w naszych butelkach będzie pochodzić z recyklingu. Już teraz wykorzystujemy PET z recyklingu (tzw. rPET) w butelkach dla Nałęczowianki – o pojemności 1 oraz 1,5 litra. To nasze najpopularniejsze formaty.

• **Co jeszcze robicie w zakładzie z myślą o ekologii?**

– Realizujemy program „zero odpadów” w zakładzie, którego celem jest zapobieganie powstawaniu odpadów oraz poddawanie odzyskowi lub recyklingowi wszystkich odpadów produkcyjnych, które powstały. Nieustannie pracujemy nad zmniejszaniem zużycia wody w zakładzie. Podejmujemy też działania minimalizujące wpływ transportu na środowisko, w tym redukcję zużycia paliwa, emisji spalin i dwutlenku węgla. W tym celu korzystamy z samochodów z bardziej przyjaznymi środowisku klasami emisji spalin, a także z lekkich naczepek, dzięki którym można przewieźć więcej towaru mniejszą liczbą transportów. Współpracujemy też z innymi firmami, by tworzyć zamknięte łańcuchy transportowe. Chociaż komercyjnie ze sobą konkurujemy, to w kwestii środowiska podejmujemy wspólne działania. Działają tak, że jeśli nasz samochód wyładowuje towar u klienta, w okolicy którego działa inny producent, to auto zabiera w drogę powrotną towar tego producenta.

Dzięki temu samochód nie jedzie bez ładunku. Dbamy też o to, by wyjeżdżające z naszego zakładu ciężarówki nie przejeżdżały przez Nałęczów. Przygotowaliśmy także dodatkowy parking dla ciężarówek w miejscowości oddalony o 15 kilometrów od naszego zakładu, by samochody nie musiały oczekiwać na rozładunek czy załadunek w Nałęczowie, nie emitowały tu spalin i dwutlenku węgla oraz nie blokowały drogi dojazdowej.

• **W sposób szczególny dbacie jednak o wodę.**

– I to zostało docenione. Jesteśmy pierwszą fabryką w Polsce, która otrzymała międzynarodowy certyfikat Alliance for Water Stewardship. Jest on przyznawany zakładom, które współpracują z lokalnymi społecznościami, by razem w odpowiedzialny sposób zarządzać zasobami wody. Żeby go uzyskać, trzeba pozytywnie przejść bardzo wymagający proces certyfikacyjny, szczegółowo sprawdzający zakład pod każdym względem. Certyfikat potwierdza, że nie tylko odpowiedzialnie i bezpiecznie zarządzamy wodą w zakładzie, ale troszczymy się również o zasoby wody w środowisku. Takie działania są dla nas bardzo ważne, bo w sposób szczególny przekładają się na okolicę, w której działamy, a także na życie naszych pracowników. A oni są dla nas najważniejsi. Bez nich nie byłoby zakładu.

Zielone światło dla dworca

INWESTYCJE Ratusz dostał zgodę na zawarcie umowy z wykonawcą Dworca Metropolitalnego, warszawską firmą Budimex. Kontrakt ma opiewać na ponad 231 mln zł. Nowy obiekt ma powstać za nieco ponad 1,5 roku

Podpisanie umowy było uzależnione od wyniku tzw. kontroli uprzedniej prowadzonej przez Urząd Zamówień Publicznych, obowiązkowej przy tak dużych zleceniach. UZP musiał sprawdzić, czy miasto poprawnie wybrało w przetargu wykonawcę robót.

– Pozytywnie przeszliśmy kontrolę – ogłosił wczoraj Artur Szymczyk, zastępca prezydenta Lublina. – W tej chwili czekamy na złożenie przez wykonawcę, którego wybraliśmy, firmę Budimex, zabezpieczenia wykonania umowy. Kiedy tylko



FOT. MIASTO LUBLIN

zabezpieczenie wpłynie, jesteśmy gotowi podpisać umowę i wprowadzić wykonawcę na teren budowy – dodaje Szymczyk. Wyma-

gane przez Ratusz zabezpieczenie to 25 mln zł.

Nowy dworzec między ul. Gazową a Młyńską ma być gotowy w lipcu 2022 r.

Zadaszone perony mają pomieścić 43 stanowiska odjazdowe dla autobusów komunikacji podmiejskiej i dalekobieżnej, a w podziemnym

parkingu przewidziano 174 miejsca postojowe.

Główny budynek z kasami i poczekalnią zamknięty będzie w większym, „szklanym pudełku”, co ma obniżyć koszty ogrzewania. Dach dworca zaprojektowano jako taras spacerowy obsadzony zielenią, zaś zadaszenia peronów będą pokryte panelami fotowoltaicznymi. – O wydajności pozwalającej na pełną samowystarczalność energetyczną budynku – podkreśla Urząd Miasta.

Kontrakt ma obejmować również przebudowę ul. Gazowej, Młyńskiej i Dworcowej. Ul. Pocztowa ma być

przystosowana do przyjęcia ruchu komunikacji miejskiej, zaś ul. 1 Maja przekształcona w woonerf, czyli coś pośredniego między klasyczną ulicą a deptakiem. Plac Dworcowy ma nabrać reprezentacyjnego charakteru, a projekt przewiduje wyeliminowanie stąd ruchu samochodowego.

W ramach osobnych zleceń budowany ma być m.in. plac postojowy dla 120 autobusów i busów przy ul. Krochmalnej, a także nowe drogi łączące al. Piłsudskiego oraz ul. Lubelskiego Lipca '80 z małym rondem przed Targami Lublin.

DOMINIK SMAGA

Ta sama woda umyje dwa razy

NAUKA Ponad 4 mln zł dostali lubelscy naukowcy na opracowanie bardziej przyjaznej dla środowiska... myjni samochodowej. Nowe urządzenie ma odzyskać część zużytej wody i wykorzystać ją ponownie. Takiej myjni nie ma obecnie na rynku

Tomasz Maciuszczak

Samoobsługowa myjnia bezdotykowa z systemem odzyskiwania oraz oszczędzania wody i energii – tak można określić urządzenie, nad którym pracują naukowcy z Katedry Termodynamiki, Mechaniki Płynów i Napędów, którzy właśnie dostali na ten cel 4,4 mln zł z Narodowego Centrum Badań i Rozwoju.

Lubelscy naukowcy prowadzą prace we współpracy z producentem myjni z Bielska-Białej, który sam zgłosił się z prośbą o pomoc. – Chodziło o potrzebę opracowania systemu, który pozwoli na rozwiązanie problemu dużego zużycia wody i energii w produkowanych przez nich myjniach – mówi dr inż. Łukasz Grabowski, kierownik projektu.

– Głównymi kosztami eksploatacji w takich myjniach są woda, ścieki oraz energia elektryczna. W związku z tym, że ponad 70 proc. właścicieli pojazdów korzysta z myjni samoobsługowych, koszty są znaczące. Ponadto ścieki w stu procentach są odprowadzane do kanalizacji – dodaje dr inż.



Dr inż. Łukasz Grabowski (z lewej) i dr inż. Michał Gęca opracowują prototyp nowatorskiej myjni samochodowej

FOT. MACIEJ KACZANOWSKI

Michał Gęca, drugi z członków zespołu.

Co wyjątkowego jest w nowym rozwiązaniu? – Chodzi o nic inne-

go, jak „przechwycenie” ścieków, oczyszczenie ich w pewnym stopniu, usunięcie zanieczyszczeń i ponowne użycie do mycia – wy-

jaśnia Grabowski. Dzięki nowatorskiej technologii system pozwoli odzyskać nie tylko część wody, ale też wykorzystać pozyskane z niej

ciepło. A to spowoduje mniejsze zużycie energii elektrycznej do podgrzania wody.

– Na rynku nie ma obecnie takich rozwiązań. Są tego typu systemy dla myjni automatycznych, ale nie da się ich zaadaptować do potrzeb myjni samoobsługowych. Okazuje się jednak, że jest to możliwe – mówi Szymon Skorupa z bielskiej firmy Tixewash Polska, która działa w tej branży od 10 lat. – Wstępnie założyliśmy, że dzięki naszym urządzeniom uda się odzyskać 30 proc. wykorzystanej wody ze ścieków. Oszczędność energii powinna sięgnąć 10-12 proc.

Pod koniec przyszłego roku w Bielsku-Białej ma powstać prototyp myjni skonstruowanej przez lubelskich naukowców. Jeśli urządzenie przejdzie pomyślnie wszystkie testy, zostanie wprowadzone na rynek.

Rodzinie oraz Bliskim

wyrazy głębokiego żalu i współczucia z powodu śmierci

Pana

Jerzego MAŚLUCHA

Starosty Parczewskiego

składa
Przewodniczący Konwentu Powiatów
Województwa Lubelskiego
Zdzisław Antoń



Rodzinie, Przyjaciołom i Współpracownikom

wyrazy głębokiego współczucia z powodu śmierci

ś.p.
Pana

Jerzego MAŚLUCHA

Starosty Powiatu Parczewskiego,
samorządowca oraz społecznika

składa
Lech Sprawka Wojewoda Lubelski
oraz kadra kierownicza i pracownicy
Lubelskiego Urzędu Wojewódzkiego w Lublinie

Szpachlują budżet kredytem

FINANSE 30 mln zł „kredytu pomostowego” chce zaciągnąć w tym roku Ratusz, by załatać kasę miasta. Chodzi o zasypanie trzech dziur w dochodach będących skutkiem tego, że wpływy podatkowe okazały się mniejsze od zakładanych. To 20 mln uszczerbku w podatku dochodowym od osób fizycznych, 6 mln zł ubytku w podatku dochodowym od firm oraz 3,8 mln zł mniej wpływów z podatku od nieruchomości. Ratusz tłumaczy, że jedna z tzw. ustaw covidowych pozwala na zaciągnięcie w tej sytuacji kredytu. – Decyzja była podejmowana w ostatniej chwili, bo liczyli-

śmy na rządowy Fundusz Inwestycji Lokalnych – mówi Artur Szymczyk, zastępca prezydenta miasta. Lublin z tego funduszu nie dostał nic.

– Rząd traktuje nas jako samorząd gorszego sortu – ocenia radna Anna Ryfka, szefowa klubu radnych prezydenta Żuka, oburzona decyzją o nieprzyznaniu Lublinowi ani złotówki z funduszu. – Są jeszcze wokół nas gminy, które są bardziej potrzebujące – przyznaje Piotr Gawryszczak, szef opozycyjnego wobec Żuka klubu radnych PiS. Kredyt ma być spłacany przez 10 lat. **(DRS)**

Podzielili miejską kasę

FINANSE Najwięcej pieniędzy miasto wyda na oświatę, która pochłonie co trzecią złotówkę z budżetu. Co piąta ma trafić na miejskie inwestycje, na które Ratusz przeznacza łącznie 586 mln zł, z czego 124 mln zł na budowę Dworca Metropolitalnego. Jakie jeszcze wydatki zatwierdziła wczoraj Rada Miasta?

Dominik Smaga

Przyszłoroczny budżet nie będzie dla nas łatwy – ocenia prezydent Krzysztof Żuk. Nie wyklucza, że dochody mogą się okazać mniejsze od spodziewanych, tak jak w kończącym się roku.

Wiele „zaczonych” pieniędzy

Mimo kryzysu jeszcze nigdy miejski budżet nie był tak duży, jak ten zaplanowany na rok 2021. Ratusz spodziewa się dochodów na wysokości 2 miliardów 716 milionów zł.

Planowane wydatki (2 mld 833 mln zł) będą jak zwykle większe od dochodów, tym razem o ponad 117 mln zł i właśnie taką kwotę Ratusz zamierza pożyczyć. W efekcie dług Lublina ma wynosić za rok już 1 mld 722 mln zł.

Wspomniane liczby wcale nie świadczą o tym, że Ratusz może swobodnie wydawać ponad 2,8 mld zł. Spora część pieniędzy robi w kasie miasta tylko „sztuczny tłok”. Tak jest chociażby z rządowymi funduszami (332 mln zł) na świadczenie „500 plus”, które jedynie przechodzą przez budżet Lublina, a Ratusz nie może ich wydać na nic innego. Podobnie jest z 97 mln zł na świadczenia rodzinne i z funduszu ali-



Drugą pod względem wartości przyszłoroczną inwestycją miasta będzie dokończenie przebudowy Al. Racławickich, ul. Lipowej i Poniatowskiego

FOT. MACIEJ KACZANOWSKI

mentacyjnego. Takich przykładów jest więcej.

Oświata kosztuje najwięcej „Zaczonymi” pieniędzmi są również te przekazywane przez rząd na utrzymanie oświaty. W przyszłym roku ma to być ponad 517 mln zł. Wydaje się, że to dużo, ale nie wystarczy nawet na wynagrodzenia nauczycieli oraz pozostałych pracowników szkół i przedszkoli. Lublin będzie musiał dołożyć ponad 178 mln zł z własnych funduszy. Oświata jest największym ze wszystkich wydatków samorządu Lublina i pochłania niemal jedną trzecią jego pieniędzy.

Na utrzymaniu miasta są nie tylko szkoły. Trudno sobie wyobrazić, że nagle

przestają kursować autobusy i trolejbusy (wydatek 183 mln zł), na osiedla nie przyjeżdżają śmieciarki (wydatek 67 mln zł), a na ulicach nie świecą latarnie (koszt 15 mln zł) i znikają schroniska z setkami zwierząt (2,4 mln zł).

Oczywiście, np. pieniądze na komunikację pochodzą także z kieszeni pasażerów kupujących bilety. Sęk w tym, że wpływy z biletów pokrywają tylko połowę kosztów kursowania autobusów i trolejbusów, więc dopłacają do nich nawet ci, którzy nimi nie jeżdżą.

Ile zostaje na inwestycje

Co piąta złotówka z kasy miasta (łącznie 586 mln zł) ma być wydana na inwestycje. Największą z nich będzie

budowa nowego dworca autobusowego, na którą miasto rezerwuje na przyszły rok 124 mln zł. Drugą co do wielkości będzie dokończenie przebudowy Al. Racławickich, ul. Lipowej oraz ul. Poniatowskiego (57 mln zł).

Na liście jest też 23 mln zł na nowy biurowiec Urzędu Miasta przy Leszczyńskiego, prawie 17 mln na akcje Portu Lotniczego Lublin, 12 mln zł na rozbudowę szkoły na Felinie oraz 10 mln zł na powiększenie szkoły na Sławinie. Ratusz ma ponadto wyłożyć 8 mln zł na dokończenie przebudowy szkół Vetterów, 5 mln zł na budowę sali gimnastycznej dla ILO, czy też 1 mln zł na przebudowę ul. Herberta. To oczywiście tylko część planowanych inwestycji.

GŁOSY ZA, GŁOSY PRZECIW

Prawie osiem godzin zajęła wczoraj miejskim radnym dyskusja nad prezydenckim projektem budżetu. Koalicja zachwala zatwierdzony dokument. – Jest uszyty na miarę możliwości – przekonuje radna Jadwiga Mach. – Są flagowe inwestycje, które musimy wykonać – stwierdza radny Marcin Nowak. – Nie można zrezygnować z już zaplanowanych inwestycji, w tym rozpoczętych, takich jak dworzec metropolitalny, czy dokończenie przebudowy Al. Racławickich – podkreśla Anna Ryfka, przewodnicząca klubu radnych Krzysztofa Żuka. Ale dodaje, że przyszłoroczny budżet, z powodu epidemii oraz zmian w systemie podatkowym, będzie „najtrudniejszym, jaki się zdarzył w ciągu kilkunastu ostatnich lat”. Opozycja przekonuje, że stan miejskiej kasy byłby lepszy, gdyby nie inwestycje „na

wyrost”, których przykładem jest jego zdaniem Arena Lublin. – W całości była zapełniona, jeśli w ogóle, to bardzo mało razy – mówi Piotr Gawryszczak, przewodniczący opozycyjnego klubu radnych PiS. Jako inny przykład podaje buspasy na ul. Muzycznej. Prezydentowi obrywało się też m.in. za zakończoną odnowę parku Ludowego, która kosztowała 45 mln zł. – Park Ludowy mógł poczekać – ocenia Zbigniew Ławniczak (PiS). – To nie jest tak, że jak dostanę unijne pieniądze na park, to mogę wydać na co chcę – odpowiada Artur Szymczyk, zastępca prezydenta. Za firmowaną przez prezydenta listą przyszłorocznych dochodów i wydatków miasta zagłosowało 18 radnych z klubu Krzysztofa Żuka, zaś przeciw opowiedziało się 12 radnych PiS.

Żużel z dopłatą od miasta

W zatwierdzonym przez radnych budżecie zarezerwowano 3,5 mln zł dla klubu żużlowego jako zapłatę za „promocję miasta podczas zawodów”. Pierwotnie prezydent planował na to 2 mln zł, ale dorzucił jeszcze 1,5 mln zł, do czego namawiał go oficjalnie jego klub radnych.

Żeby uezbiarać dodatkowe 1,5 mln zł dla żużlowców prezydent skreślił z listy wydatków 1 mln zł na zaprojektowanie Bronowickiego Centrum Kultury oraz 500 tys. zł na urządzenie skweru abp. Józefa Żyćńskiego (koło Al. Racławickich). Nie

będzie ani projektu, ani skweru.

Różne wydatki samorządu

- 128 mln zł wydanych ma być na Urząd Miasta, z czego 88 mln zł na wynagrodzenia.
- 56 mln zł to budżet miasta na kulturę (największą dotację, 9,8 mln zł, dostanie Centrum Kultury),
- 10,8 mln zł ma kosztować utrzymanie Straży Miejskiej (w tym blisko 8 mln zł to wynagrodzenia).
- 6,5 mln zł trafi na wynagrodzenia Zarządu Dróg i Mostów,
- 1,2 mln zł na remont ul. Nałkowskich od Żeglarskiej do pętli „szóstki”,
- 1 mln zł pochłona diety miejskich radnych.

Nowe rozkłady jazdy

KOMUNIKACJA 24 i 31 grudnia komunikacja ma kursować według specjalnego rozkładu jazdy, a autobusy i trolejbusy będą wcześniej wracać do zajezdni. Później czeka nas bożonarodzeniowy rozkład, który będzie obowiązywać dłużej niż zazwyczaj, bo nie tylko 25 i 26 grudnia, ale też w niedzielę 27 grudnia. W te trzy dni autobusy

i trolejbusy najważniejszych linii (np. 26, 150, 159) mają kursować co godzina, ale będą również takie linie (np. 23), które będą jeździć raz na dwie godziny. Ten sam rozkład ma obowiązywać 1 stycznia. Od 28 stycznia w dni powszednie będzie obowiązywał nowy, okrojony rozkład. Cięcia będą

dotyczyły tylko kilku tras. Linie 151 oraz 158 mają kursować z 20-minutową częstotliwością, czyli rzadziej niż teraz, bo obecny rozkład przewiduje w godzinach szczytu kursy co 10 minut. Rzadziej mają także jeździć linie 11, 12 i 16, których będzie można się spodziewać na przystanku raz na godzinę. **(DRS)**

R E K L A M A

Podaruj Paczkę Brata Alberta

Chcemy obdarować 350 rodzin Paczkami Świątecznymi, dzięki którym przygotują wieczerzę wigilijną

Wesprzyj naszą akcję – na Paczce znajdą się informacje, że to Ty ją ufundowałeś!

paczkaalberta.pl
www.albert.lublin.pl

Bractwo Miłosierdzia im. św. Brata Alberta ul. Zielona 3, 20-082 Lublin
ING: 23 1050 1953 1000 0023 3387 2428

TANIE OPŁATY ZA RACHUNKI!

U NAS OPŁACISZ TANIO RACHUNKI ZA:

- PRĄD, GAZ
- TELEFON
- INTERNET
- ZUS, US
- ABONAMENT RTV

0,99 zł*

* Przelewy w wysokości 0,99 zł dla posiadaczy Rachunku IKS Płatności w Kasie Unii Lubelskiej.

Zapraszamy do placówek Kasy Unii Lubelskiej:

- Lublin ul. Br. Wieniawskich 5B, tel. 81 756 96 04
- Lublin ul. Narutowicza 62, tel. 81 534 90 70
- Lublin pl. M. C. Skłodowskiej 4A, tel. 81 533 75 47
- Lublin ul. Krańcowa 107, tel. 81 526 26 60
- Lublin ul. Z. Krasińskiego 2, tel. 81 528 08 67
- Turka ul. Bukowa 2, tel. 81 759 65 53

Radni chcą prestiżowego wyścigu

PROPOZYCJA O ściągnięcie do Lublina przyszłorocznego wyścigu Tour de Pologne apeluje do prezydenta dwoje radnych z klubu Krzysztofa Żuka. Ich zdaniem może to zapewnić miastu sporą promocję

Nie ulega wątpliwości, że Tour de Pologne to jedna z najbardziej prestiżowych imprez sportowych o charakterze międzynarodowym, która wiąże się z ogromną promocją miast i regionów ją goszczących – przekonują we wspólnym piśmie do prezydenta radni Monika Kwiatkowska i Marcin Nowak. – Wydarzenie to relacjonowane jest przez najważniejsze media, gromadząc tłumy widzów i ciesząc się popularnością wśród wszystkich grup wiekowych – przekonują. Podkreślają, że Lublin „od wielu lat” nie gościł u siebie tego wyścigu, więc tym bardziej należy się postarać o ściągnięcie go do miasta.



Lubelski etap wyścigu Tour de Pologne w roku 2008 okazał się sporą niespodzianką

FOT. KAROL ZIENKIEWICZ/ARCHIWUM

Przypomnijmy, że po raz ostatni wyścig Tour de Pologne zahańczył o Lublin w roku 2009. Co ciekawe, było to efektem skandalu, którym rok wcześniej zakończył się rozgrywany w Lublinie etap. Miasto dołożyło wtedy 360 tys. zł do wydarzenia, wprowadziło duże zmiany w organizacji ruchu ulicznego, ale kibice zamiast widowiska dostali... kłops.

17 września 2008 r. po wjeździe do Lublina kolarze mieli zrobić trzy okrążenia ulicami miasta. Po drugim uznali, że drogi są zbyt śliskie i przestali ze sobą rywalizować. – Bardzo chcemy pokazać kibicom w Lublinie kolarzy ścigających się, a nie wjeżdżających spokoj-

nie na metę – przepraszał Czesław Lang, organizator wydarzenia, legendarny kolarz. W ramach przeprosin przekazał domowi rowerowi, obiecał zwrot miastu zwrot 10 proc. pieniędzy i zapewnił, że w następnym roku wyścig powróci do Lublina.

Lang dotrzymał słowa. Wyścig powrócił w sierpniu 2009 r., miasto wyłożyło na ten cel 400 tys. zł, kolarze pojechali jak należy i tym razem blamażu nie było.

Przyszłoroczna edycja Tour de Pologne ma się odbywać od 9 do 15 sierpnia. Trasa poszczególnych etapów nie została jeszcze ogłoszona.

(DRS)

Biurowiec w dolinie. Czy to dobry pomysł?

ZMIANY Ponownie można zgłaszać uwagi do kontrowersyjnych planów budowy biurowca w dolinie między os. Górki a linią kolejową biegnącą przy lesie. Inwestor uzupełnił raport o możliwym wpływie budynku na przyrodę i przekonuje, że biurowiec nie zatamuje przepływu powietrza w dolinie i nie nasili efektu „miejskiej wyspy ciepła”

Dominik Smağa

Biurowiec planowany przez lubelską spółkę Global Rent miałby powstać naprzeciw os. Górki, ale już po przeciwnej stronie doliny. Budynek składałby się z trzech złączonych na całej wysokości segmentów ustawionych w jednej linii. Całość miałaby obrys prostokąta, którego jeden krótszy bok byłby równoległy do dna wąwozu, a drugi równoległy do torów kolejowych. Każdy segment miałby pięć pięter, ale różną liczbę kondygnacji podziemnych: od jednej (przy dnie wąwozu) do trzech (przy torach).

Podziemia miałyby pomieścić 223 miejsca postojowe, 35 miejsc byłoby obok budynku. Większość powierzchni zajmowałyby „biura z zapleczem magazynowym”. Towarzyszyłoby im przedszkole, żłobek, gastronomia, poczta i siłownia. Dojazd miałby być prowadzony od pętli autobusowej „Os. Widok” po zboczu i dnie doliny.

Żeby dostać pozwolenie na budowę spółka Global



Nowy budynek miały powstać na zboczu doliny po stronie torów kolejowych

FOT. MACIEJ KACZANOWSKI/ARCHIWUM

Rent musi najpierw otrzymać od Urzędu Miasta decyzję środowiskową, która stwierdzi, że budowa jest możliwa z punktu widzenia ochrony przyrody i wpływu na warunki życia ludzi. Inwestor stara się o taką de-

cyzję od października. Od tamtej pory był kilkakrotnie wzywany do uzupełnienia dokumentacji.

Na żądanie urzędników firma dostarczyła m.in. opinię oceniającą wpływ planowanego biurowca na

ruch powietrza w dolinie. – Opinia szczegółowo opisuje wpływ przedsięwzięcia na przewietrzanie tego terenu, co było jedną z głównych obaw mieszkańców – informuje Monika Głazik z biura prasowego Ratusza.

Autorzy dokumentacji (zamówionej przez inwestora) przekonują, że „projektowany budynek będzie miał znikomy wpływ na przewietrzanie terenu”, bo zrówna się wysokością z lasem, „który stanowi na obszarze najważniejszą osłonę przed wiatrem”. Stwierdzają też, że „dominujące sploty mas powietrza odbywają się prostopadle do dna doliny”, więc budynek będzie stać „równoległe do przeważających kierunków ruchu” powietrza.

W dokumentach można też wyczytać, że „hamowanie przepływu powietrza” wzdłuż dna doliny „jest ograniczone do minimum”. Ponadto według autorów raportu osiedle nie zostanie pozbawione dopływu chłodniejszego powietrza z lasu, więc budowa biurowca nie nasili efektu tzw. miejskiej wyspy ciepła.

Urząd Miasta postanowił przeprowadzić już drugie konsultacje z mieszkańcami w sprawie planowanego biurowca. – Zostały ogłoszone z uwagi na kolejne uzupełnienie raportu o oddziaływaniu

przedsięwzięcia na środowisko – wyjaśnia Głazik. Uwagi od wszystkich zainteresowanych będą przyjmowane do 5 stycznia włącznie przez Wydział Ochrony Środowiska Urzędu Miasta Lublin. Można je zgłaszać telefonicznie (81 466 26 36, w godz. 7.30-15.30) na papierze (Zana 38, 20-601 Lublin) oraz mailem (srodowisko@lublin.eu). Złożone uwagi i wnioski mają być rozpatrzone przez prezydenta przed wydaniem decyzji.

STARE I NOWE WIZJE WŁADZ MIASTA

Grunt, na którym spółka Global Rent chce stawiać biurowiec, są określone w obowiązującym planie zagospodarowania jako „teren aktywności gospodarczej”, głównie pod produkcję. Rada Miasta zdecydowała o tym już w 2002 r. Kilkanaście lat później, w lipcu 2019 r., radni uchwalili nowe studium przestrzenne, które wyznacza tu tereny zieleni. Jednak nowe studium nie jest obowiązującym prawem, w przeciwieństwie do starego planu.

Jedno kliknięcie i jesteś u specjalisty

MEDYCYN Neurologzy będą się łączyć przez internet ze specjalistami z innych ośrodków i na żywo konsultować pacjentów. Ma to pomóc szczególnie w przypadku najcięższych chorych, których stan nie pozwala na transport. Taki pilotaż e-konsyliów rozpocznie się w styczniu w szpitalu przy ul. Jaczewskiego

Takie rozwiązanie telemedyczne to w neurologii zupełna nowość, a bardzo potrzebna. Dzięki temu lekarze z oddziałów neurologicznych, którzy mają pacjentów w ciężkim stanie i nie mogą ich przetransportować do innych ośrodków, będą mogli skonsultować się ze specjalistami z innych ośrodków w kwestii dalszego leczenia – tłumaczy prof. Konrad Rejdak, kierownik Kliniki Neurologii SPSK4 w Lubli-

nie i pomysłodawca tego projektu. – System, który chcemy wprowadzić, umożliwia między innymi obserwowanie na żywo badań diagnostycznych i badania neurologicznego. Lubelska klinika wprowadza projekt e-konsyliów neurologicznych jako pierwsza w kraju. Na jego realizację zdobyła grant naukowy od firmy Roche. – W województwie lubelskim mamy 18 oddziałów neurologicz-

nych i wszystkie zapraszamy do współpracy. Pierwsze próby połączeń i konsultacji on-line chcielibyśmy prowadzić już w styczniu – zapowiada prof. Rejdak. Tłumaczy, że oddziały, które chciałyby przystąpić do pilotażu, muszą pobrać bezpłatną aplikację. – Do samego połączenia i konsultacji potrzebny jest komputer z włączoną kamerą, to wystarczy. Oczywiście będziemy umawiać się wcześniej

na konkretny termin na konsultację, bo fizycznie nie jest możliwe, żeby specjaliści byli dostępni w ramach tego systemu całą dobę. – Widzimy duży potencjał tego rozwiązania i korzyści dla pacjentów. Zwiększy się znacznie jakość leczenia, zmniejszymy koszty i oszczędzimy czas – dodaje neurolog i zapowiada, że po pilotażu i korektach systemu, program będzie mógł zostać

zastosowany w całym kraju. – Projekt będzie realizowany przez rok, a jego efekty zostaną upublicznione – dodaje prof. Rejdak. **KATARZYNA PRUS**

Zwiększy się znacznie jakość leczenia, zmniejszymy koszty i oszczędzimy czas – przekonuje prof. Konrad Rejdak

FOT. MACIEJ KACZANOWSKI





Intensywny rok w powiecie lubelskim

Przebudowy, budowy, rozbudowy – lista inwestycji zrealizowanych przez Powiat Lubelski w mijającym właśnie roku jest naprawdę imponująca

Powiatowe drogi

Co zostało wykonane? Dzięki przebudowie drogi powiatowej z Kielczewic do Leśniczówki i Bychawy poprawiono bezpieczeństwo ruchu drogowego. Temu samemu celowi służyła przebudowa ciągu komunikacyjnego obejmującego drogi powiatowe na terenie gminy Bełżyce i Wojciechów oraz rozbudowa drogi powiatowej na odcinku od ul. Głuskiej w Lublinie do pętli nawrotowej w miejscowości Dominów. Przebudowano też drogi powiatowe w Bychawie, Draganach, Skrzynicach Pierwszych i Drugich, na trasie Prawiedniki – Mętów, Kłodnica – Białowoda – Zalesie, Wola Gałęzowska – Krasławek, Wąwolnica – Stary Gaj oraz Osmolice – Bychawka Pierwsza i Bychawka Druga.

W mijającym roku rozebrano też istniejący most nad rzeką Wierzbówką w miejscowości Wysokie i wybudowano nowy wraz z dojazdami. Powstało również wiele chodników m.in. w miejscowościach Pliszczyn, Łysaków, Sobianowice. W Pliszczynie powstała też rowerowa ścieżka ekologiczna wraz z małą architekturą informacyjno-turystyczną. W miejscowości Zemborzyce Bereszyńskie wykonano peron na przystanku autobusowym.

Wykonano nakładki asfaltowe na drodze powiatowej Wilkołaz – Borkowizna - Kielczewice w m. Borkowizna oraz oznakowanie poziome grubo-warstwowe na odcinku prowadzącym z Węzła Nałęczów S17 do drogi powiatowej. W tym roku udało się także utwardzić gruntowy odcinek drogi powiatowej w miejscowości Słupiec oraz udrożnić przepust pod drogą powiatową w miejscowości Wilczopole Kolonia.

Wyjątkowy rok

Rok 2020 przyniósł dla Powiatu Lubelskiego wiele nieoczekiwanych wyzwań zwłaszcza w sferze ochrony zdrowia mieszkańców w kontekście rozwijającej się pandemii wirusa Sars-CoV-2.

Samodzielny Publiczny Zakład Opieki Zdrowotnej Nr 1 w Bełżycach już w marcu jako pierwszy w wojewód-

stwie lubelskim doświadczył przypadku pacjenta chorego na COVID-19. Mimo braku w strukturze jednostki oddziału zakaźnego, a co za tym idzie oczywistych ograniczeń w zakresie potencjału kadrowego, stan pacjenta udało się poprawić na tyle, aby możliwe było przetransportowanie go do specjalistycznej placówki w zakresie chorób zakaźnych.

Powiat Lubelski przy udziale Agencji Rezerw Materiałowych na bieżąco zapewnia zarówno w SP ZOZ Nr 1 w Bełżycach jak i SP ZOZ w Bychawie zasoby odzieży ochronnej oraz płyny do dezynfekcji.

Dzieje się w szkołach

W mijającym właśnie roku Powiat Lubelski utworzył i udostępnił Inkubator Pszczelarski w Pszczelej Woli. To pierwsze na Lubelszczyźnie miejsce, w którym pszczelarze, korzystając z bogato wyposażonej linii technologicznej, mogą dokonać przetwórstwa miodu własnej produkcji. Inkubator powstał dzięki wsparciu finansowemu w ramach Programu Rozwoju Obszarów Wiejskich na lata 2014-2020. Jest nowoczesnym ośrodkiem edukacyjnym i usługowym tworzącym oraz wdrażającym innowacyjne rozwiązania naukowe i techniczne w dziedzinie pszczelarstwa. Inkubator Pszczelarstwa umożliwia rolnikom i pszczelarzom wykonanie oraz sprzedaż własnych produktów na bazie miodu bez konieczności zakładania działalności gospodarczej. Stanowi to znakomite wyjście naprzeciw potrzebom początkujących pszczelarzy, dla których jedną z barier jest konieczność zgromadzenia odpowiedniego wyposażenia, niezbędnego w procesach przetwarzania miodu.

Powiat Lubelski włączył się też w kampanię edukacyjno-informacyjną „Lubelskie wspólnie dla pszczoł”. Jej głównym celem jest wzmocnienie świadomości społecznych i aktywizacja mieszkańców województwa lubelskiego do wspólnych działań na rzecz poprawy warunków życia pszczoł oraz podniesienie poziomu wiedzy o życiu i zna-



czeniu pszczoł dla środowiska, rolnictwa i gospodarki.

Dzięki środkom otrzymanym z Powiatu Lubelskiego i podpisanej umowie z Instytutem Elektrotechniki w Warszawie w Zespole Szkół Techniki Rolniczej im. W. Witosa w Piotrowicach powstało Biuro Projektowo-Konstrukcyjne pojazdów elektrycznych i hybrydowych. Dzięki temu uczniowie szkoły zdobywają doświadczenie w zakresie konstrukcji pojazdów elektrycznych i hybrydowych.

Powiat Lubelski rozpoczął realizację projektu pn. „Nowe kwalifikacje” w ramach Regionalnego Programu Operacyjnego Województwa Lubelskiego na lata 2014-2020. W projekcie biorą udział szkoły, dla których Powiat Lubelski jest organem prowadzącym: Zespół Szkół Zawodowych nr 1 im. mjr. H. Dobrzańskiego w Bychawie, Zespół Szkół Ponadpodstawowych w Niemcach, Zespół Szkół Rolniczych Centrum Kształcenia Zawodowego - Technikum Pszczelarskie im. Zofii i Tadeusza Wawrynów w Pszczelej Woli, Zespół Szkół Techniki Rolniczej im. W. Witosa w Piotrowicach i Zespół Szkół im. M. Kopernika w Bełżycach. Zadania przewidziane w ramach projektu to: udzielenie wsparcia dla nauczycieli w postaci studiów podyplomowych, organizacja dodatkowych zajęć specjalistycznych i kursów kwalifikacyjnych oraz staży dla uczniów. Dodatkowo w ramach projektu przewidziane jest wyposażenie pracowników: motoryzacyjnej, informatycznej, gastronomicznej, pszczelarskiej.

Dzieje się

Ale drogi to niejedyne powiatowe inwestycje. Co jeszcze wydarzyło się w mijającym roku?

■ W Strzyżewicach w historycznym Dworcu Kołackowskich otwarta została Filia Gminnego Ośrodka Zdrowia w Piotrowicach.

■ W Gminnym Ośrodku Zdrowia w Jabłonie otwarto nowy gabinet ginekologiczno-położniczy.

■ Wykonano Termomodernizację budynku Gminnego

Ośrodka Zdrowia w miejscowości Jabłonna oraz budynku Gminnego Ośrodka Zdrowia w Piotrowicach, a także zmodernizowano parking przy budynku administracyjnym SP ZOZ w Bychawie.

■ Utworzono Filie Wydziału Komunikacji, Transportu i Drogownictwa Starostwa Powiatowego w Niemcach.

■ Stworzono nową siedzibę Poradni Psychologiczno-Pedagogicznej Nr 7 w Lublinie oraz Powiatowego Centrum Pomocy Rodzinie w Lublinie.

■ Utworzono Centrum Usług Wspólnych Powiatu Lubelskiego, które świadczyć będzie jednolite usługi samorządowym jednostkom organizacyjnym podległym Powiatowi Lubelskiemu.

■ Uruchomiono kolejne linie komunikacji w ramach powiatowych przewozów pasażerskich. Dzięki temu na terenie powiatu funkcjonuje już 10 linii o charakterze użyteczności publicznej, których organizatorem jest Powiat Lubelski.

■ Starosta Lubelski przyznawał stypendia za każdy zakończony semestr w danym roku szkolnym za osiągnięcia w nauce i sporcie.

■ Zarząd Powiatu w Lublinie przyznawał nagrody za szczególne osiągnięcia w dziedzinie twórczości artystycznej, upowszechniania i ochrony kultury oraz nagrody za osiągnięte wysokie wyniki sportowe i wybitne osiągnięcia w działalności sportowej.

■ Zakupiono sprzęt do nauki zdalnej (80 tabletów dla uczniów i 15 laptopów dla nauczycieli do prowadzenia zajęć zdalnych).

■ Powstało Powiatowe Biuro – Biznes Lubelskie zajmujące się współpracą z lokalnymi przedsiębiorcami, instytucjami otoczenia biznesu przy realizacji zadań związanych z promocją gospodarczą, obsługą inwestorów i eksporterów, a także z rozwojem przedsiębiorczości w regionie.

■ Kontynuowany jest projekt „e-Geodezja – cyfrowy zasób geodezyjny województwa lubelskiego” zakładający cyfryzację powiatowych zasobów geodezyjnych.

„Zaginione” zbiory śledczy znaleźli na ekspozycji

KULTURA Nieprawidłowości w Muzeum Henryka Sienkiewicza w Woli Okrzejskiej (powiat łukowski) się nie dopatrzone. Prokuratura Rejonowa umorzyła śledztwo

Beata Skwarek, nowa dyrektorka placówki, na początku roku przekonywała, że inwentaryzacja wykazała braki. Zawiadomienie, które złożyła do prokuratury, liczyło kilkadziesiąt stron z załącznikami.

Jej zdaniem, brakowało m.in. „Rękopisów” Henryka Sienkiewicza i kilku monet z wizerunkiem pisarza noblisty. Zniknąć miało też ponad 200 sztuk wydawnictwa „Katalog Zbiorów Muzeum Henryka Sienkiewicza”. Poza tym, pracownicy przeprowadzający inwentaryzację odnotowali braki w wyposażeniu muzeum na kwotę 55 tys. zł, m.in. nie znaleźli dwóch kosiarek, zestawu głośników i ponad 40 sztuk krzeseł.

Okazuje się jednak, że śledczy łatwo te przedmioty w muzeum odnaleźli.

– Zgromadzony dotąd materiał dowodowy nie daje podstaw do przedstawienia zarzutów popełnienia przestępstwa – mówiła już na początku października Jolanta Niewęgłowska, prokurator rejonowy w Łukowie.

Część z „zaginionych” rzeczy znajdowała się m.in. w gablotach ekspozycyjnych udostępnionych zwiedzającym.

– Śledztwo zostało umorzone 23 listopada – precyzuje Adam Makosz, zastępca prokuratora rejonowego.

– Doniesienie do prokuratury to była próba dyskredytowania mnie w oczach opinii publicznej – stwierdza Maciej Cybulski, który wcześniej był dyrektorem muzeum. Jego zdaniem sprawa miała wymiar polityczny.

Cybulski kierował muzeum od 2014 roku, ale zarząd powiatu łukowskiego zdecydował, że od 1 stycznia 2020 na rok powierzy pełnienie obowiązków szefa placówki Beacie Skwarek. Od sierpnia była ona wicedyrektorem. Wcześniej prowadziła Spółdzielnię Socjalną Promyk Nadziei w Krzywdzie. Z wykształcenia jest zootechnikiem. W ostatnich wyborach ubiegała się o fotel wójta, startując z poparciem PiS. **(EB)**



FOT. MUZEUM

Rządowe obietnice bez pokrycia. Szpital musi liczyć na swoich

PANDEMIA Agencja Rezerw Materiałowych nie przekazała szpitalowi powiatowemu w Międzyrzecu Podlaskim urządzeń do tlenoterapii. Pieniądze na sprzęt dał więc powiat bialski i prywatni sponsorzy. – Sytuacja jest bulwersująca – komentuje jeden z radnych

Ewelina Burda

W magazynach Agencji Rezerw Materiałowych dostępnych jest jeszcze 3,5 tys. urządzeń – zapewniał w listopadzie premier Mateusz Morawiecki.

Marek Zawada, dyrektor szpitala w Międzyrzecu Podlaskim, trzy razy zwracał się do Agencji Rezerw Materiałowych o urządzenia do tlenoterapii. Nigdy nic nie dostał.

– Są one bardzo pomocne, zwłaszcza dla pacjentów w ciężkim stanie – tłumaczy dyr. Zawada. – Ale z wykazu wynika, że Agencja obecnie nie ma już tych urządzeń na stanie. Zapewne uznano, że w innych placówkach sprzęt jest bardziej niezbędny.



Zawada podkreśla, że jego placówce pomogli sponsorzy. Oprócz samorządowców, ze wsparciem ruszyli też prywatni przedsiębiorcy.

– Sytuacja jest bulwersująca, bo po raz kolejny zostaliśmy zmarginalizowani

przez administrację rządową – uważa Daniel Dragan, wiceprzewodniczący rady powiatu bialskiego.

To właśnie m.in. powiatowy samorząd wsparł finansowo szpital, aby umożliwić mu zakup potrzebnego sprzętu. Koszt jednego

urządzenia to ok. 30 tys. zł. – W dużych miastach powstały za nasze pieniądze szpitale tymczasowe, które nie są wykorzystywane, a my w Polsce wschodniej musimy radzić sobie sami. Rządowa propaganda okazuje się w rzeczywistości tylko za-

Szpitalowi w Międzyrzecu Podlaskim pomagają osoby prywatne i przedsiębiorcy. Przekazują m.in. środki na zakup nierefundowanego leku, który ratuje życie pacjentom chorym na Covid-19

FOT. BARTOSZ WOŁOSZKO

graniem PR-owym – uważa Dragan.

Na jakich zasadach Agencja dysponuje takim sprzętem? Zwróciliśmy się w tej sprawie do Ministerstwa Zdrowia.

– Zgodnie z zasadami udostępniania rezerw strategicznych, podmioty lecznicze powinny kierować swoje wnioski do właściwego urzędu wojewódzkiego – odpowiada Justyna Maletka z resortu zdrowia. – Rezerwy strategiczne z Agencji Rezerw Materiałowych są udostępniane na wniosek wojewody, który weryfikuje

zapotrzebowanie podmiotów i przekazuje wniosek do właściwych organów.

Sprawie ma się też przyrzec poseł Riad Haidar z Białej Podlaskiej. – Wystosujemy zapytanie poselskie do NFZ oraz Ministra Zdrowia – zapowiada.

W listopadzie powiat bialski dostał polecenie od wojewody aby utworzyć oddział covidowy w szpitalu powiatowym.

– Szybko i sprawnie to zrobiliśmy, oczywiście za własne środki – podkreśla Mariusz Filipiuk, starosta bialski. – Szpitalowi pomagają osoby prywatne i przedsiębiorcy. Przekazują m.in. środki na zakup nierefundowanego leku, który ratuje życie pacjentom chorym na Covid-19 – zaznacza starosta.

Z pytaniami zwróciliśmy się do Agencji Rezerw Materiałowych już kilka dni temu, ale jak dotąd nie udzielono nam odpowiedzi.

Chciał skorzystać z „carsharingu”. Już kilka tygodni czeka na auto

ALARM 24 Nasz czytelnik skarży się, że w Białej Podlaskiej nie ma pojazdów z usługi Panek CarSharing. – Choć w aplikacji są dostępne – dziwi się mieszkaniec. Firma odpowiada, że samochody mogą być w użyciu.

CarSharing to system wypożyczania samochodów na godziny lub dni za pomocą aplikacji w telefonie komórkowym. Płaci się za czas i przejechane kilometry.

Wcześniej trzeba pobrać specjalną aplikację i zarejestrować się. Samochody zostawia się w tzw. strefach.

– Od dwóch tygodni brakuje dostępnych pojazdów Panek CarSharing w Białej Podlaskiej – sygnalizuje nasz Czytelnik. – Po co w ogóle umieszczać to na mapie, skoro w praktyce aut nie ma? A gdy pytam na infolinii, to odpowiedź jest zawsze ta sama, że „wszystkie pojazdy

są wykorzystywane”. Wątpię w to.

Rzeczniczka prasowa firmy odpowiada, że samochody, które są w użyciu znikają z mapy aplikacji mobilnej.

– Wynajmy nie są widoczne. Dlatego może być tak, że wydaje się, że samochodów w wielu miastach nie ma – tłumaczy rzecznik Katarzyna Panek. I przyznaje, że nie potrafi wskazać ile jest obecnie dostępnych aut w Białej

Podlaskiej. – One migrują pomiędzy miastami i nie są przypisane do stref. Każdym samochodem można poruszać się między miastami w całej Polsce – tłumaczy.

– Mam na swoim koncie do wykorzystania bonus, tylko nie mam jak go zrealizować – dodaje nasz Czytelnik.

Firma dysponuje 250 pojazdami. Na Lubelszczyźnie są one dostępne w 12 lokalizacjach. **(EB)**



FOT. MAT. PRASOWE

Tną drzewa w Koszarach

ZAMOŚĆ Miasto usuwa drzewa rosnące niedaleko bramy wjazdowej do jednostki wojskowej. Okoliczni mieszkańcy obawiają się, że to przygotowania ziemi do sprzedaży i postawienia tam bloków

Sławomir Skomra

Zaalarmował nas jeden z naszych Czytelników. Zaniepokoiła go prowadzona w Koszarach wycinka.

– Blisko bramy wjazdowej na terenie wewnętrznym jednostki wojskowej – precyzuje mężczyzna. I dodaje: – Jest to jedyny teren zielony na terenie Koszar będący własnością miasta Zamość. Reszta została sprzedana w prywatne ręce.

Mężczyzna przyznaje, że drzewa są stare, ale czy dlatego trzeba je wycinać? Jego zdaniem można by przyciąć, bo wycinka to „duża strata ekologiczna dla miasta i historycznego charakteru terenu Koszar”.

Marta Lackorzyńska-Szerafin, rzeczniczka prasowa zamojskiego Ratusza tłumaczy, że o wycinkę drzew apelowali sami mieszkańcy osiedla.

– Po burzach czy wichurach zdarzało się, że gałęzie łamały się i spadały na chodnik – informuje. Tłumaczy też, że z oceny pracowników miasta wynika, że drzewa są w „złym stanie fitosanitar-nym”.

– Urząd Miasta Zamość wystąpił więc z wnioskiem do marszałka województwa lubelskiego o wycinkę drzew w Koszarach. Jak wynika z decyzji marszałka drzewa są w osłabionej kondycji, zdeformowane, niektóre pokryte jemiolą i zamierające, nie rokujące szansy na przeżycie – opisuje Lackorzyńska-Szerafin.



Zamojski Urząd Miasta zapewnia, że drzewa były „w złym stanie”

FOT. ALARM 24

Do usunięcia zakwalifikowano sześć drzew. I okazuje się, że te plany nie wszystkim się spodobały. Mieszkańcy zgłosili urzędnikom skargi.

– Wydział GKiOŚ zlecił wtedy dodatkową opinię dendrologiczną, która potwierdziła zasadność tej decyzji. Aby zrekompensować straty środowisku, do 31 maja 2021 r. Urząd Miasta wykona nasadzenia zastępcze. Będzie to również sześć drzew – wyjaśnia rzeczniczka.

Ale jest jeszcze jeden aspekt tej sprawy. Zgłaszający nam sprawę Czytelnik obawia się, że w taki sposób miasto

przygotowuje teren do sprzedaży. Jeśli stanąłby tam np. blok to nowy właściciel terenu miałby do usunięcia i zrekompensowania mniej drzew.

Tym bardziej, że miejscowy plan zagospodarowania terenu dopuszcza tu teren zielony, usługowy, ale także na zabudowę wielorodzinną.

Pytana o możliwą sprzedaż działki Lackorzyńska-Szerafin zapewnia: – Nie ma takich planów.

I dodaje: – Podkreślam raz jeszcze, że najważniejsze jest bezpieczeństwo ludzi i mienia, o co ma obowiązek dbać administrator terenu.

Bierze 500 plus, ale za śmieci nie płaci

ŁĘCZNA Komputerowe oprogramowanie wyłapuje mieszkańców gminy, którzy migają się od opłat za śmieci

Chodzi o składanie nierzetelnych deklaracji, czyli podawanie zaniżonej liczby osób mieszkających w danym mieszkaniu. Unika się w ten sposób coraz wyższych opłat na śmieci.

– Takim działaniem nie tylko oszukują gminę, ale przede wszystkim swoich sąsiadów, którzy przez to płacą więcej. Dzieje się tak, bo system odbioru odpadów musi się sam finansować. Składając nieprawdziwe deklaracje okrada się innych mieszkańców – tłumaczy Grzegorz Kuczyński, rzecznik UM Łęczna

Łęczna wprowadziła system kontrolny, który sprawdził się w Świdniku. Algorytm porównuje dane pochodzące z kilku instytucji: ewidencji ludności, Miejskiego Ośrodka Pomocy Społecznej (w tym osoby pobierające świadczenia 500+), a także dane ze szkół i przedszkoli, wspólnot i Spółdzielni Mieszkaniowej.

– Po krzyżowej kontroli wychwyciliśmy około 400 adresów, na których widzimy rozbieżności. Roz-

poczęliśmy wysyłkę pism z prośbą o złożenie wyjaśnień. Widzimy już pierwsze efekty tych działań, bo zgłaszają się do nas osoby wnoszące zmiany w deklaracji śmieciowej – dodaje rzecznik. – Niestety, często zdarza się, że ktoś „zapomina” poinformować urząd o tym, że w mieszkaniu jest więcej osób niż w składanych deklaracjach.

W Łęcznej stawka za odbiór odpadów wynosi 17 zł od osoby. Posiadacze Karty Dużej Rodziny mają 30-proc. zniżkę. Przypomnijmy, że od tego roku obowiązuje obligatoryjna segregacja odpadów komunalnych w podziale na następujące frakcje: szkło – kolor zielony, papier – kolor niebieski, metale i tworzywa sztuczne – kolor żółty, bioodpady – kolor brązowy, pozostałości po segregacji – pojemnik na odpady zmieszane. Za źle posegregowane odpady, decyzją z urzędu, zostanie naliczona podwyższona opłata miesięczna stanowiąca dwukrotność stawki, tj. 34 zł za osobę.

PAWEŁ PUZIO

R E K L A M A

WSEI LUBLIN

Wesołych Świąt!

Z okazji zbliżających się Świąt Bożego Narodzenia oraz Nowego 2021 Roku prosimy przyjąć Nasze serdeczne życzenia pomyślności i wszelkiego dobra.

Niech radość i pokój tych szczególnych Świąt będą obecne w każdym dniu nadchodzącego roku.

Oby był on szczęśliwy, pozwolił spełnić dążenia osobiste i zawodowe oraz przyniósł wiele satysfakcji z własnych dokonań.

Zyczą Władze i Pracownicy
Wyższej Szkoły Ekonomii i Innowacji
w Lublinie

WYŻSZA SZKOŁA EKONOMII I INNOWACJI W LUBLINIE

ul. Projektowa 4, 20-209 Lublin, tel.: +48 81 749 17 70, e-mail: sekretariat@wsei.lublin.pl

www.wsei.lublin.pl



Maturzystki w półfinale Miss Polski 2020

Wiktoria Kozik z Chelma i Olga Król z gminy Turobin (pow. biłgorajski) mają szansę wziąć udział w finałowej gali konkursu Miss Polski, gdzie zaprezentują się wśród finalistek ogólnopolskiego plebiscytu.

O tym, która z dziewcząt wejdzie do finału, zdecydują internauci. Głosowanie potrwa do 31 grudnia.

W tym roku konkurs Miss Polski miał nietypowy przebieg. Organizatorzy nie mogli dokonać wyboru finalistek w trakcie castingu, dlatego zdecydowali się na organizację plebiscytu. Półfinalistki wybierano na podstawie przesłanych przez nie fotografii. O koronę najpiękniejszej powalczą podczas finałowego

wieczoru 24 kandydatki. 12 wybierze jury, a 12 internauci.

Z Lubelszczyzny w półfinale znalazła się Olga Król z gminy Turobin (pow. biłgorajski).

– Przyszedł czas, kiedy można oddawać głosy na swoją faworytkę! Za każdy głos będę bardzo wdzięczna! – zachęca do głosowania na swój numer 29 Olga Król.

Wiktorii Kozik z Chelma, to wychowanka Zespołu Tańca Jazzowego Ballo MDK, która kilka dni temu uzyskała uprawnienia do nauczania tańca. Jednym z elementów egzaminu było stworzenie autorskiej choreografii, którą kursantka zrealizowała w technice modern jazz z koleżankami z grupy Ballo ART. Wiktorii Kozik ma numer 27.

KASK



Radni upierają się przy prohibicji

MIĘDZYRZEC PODLASKI Odstępstwa od zakazu sprzedaży alkoholu w nocy chciała jedna z sieci supermarketów. Ale radni miasta jednomyślnie odrzucili ten wniosek

Przypomnijmy, że międzyrzecka rada w 2018 roku ograniczyła sprzedaż alkoholu w godzinach od 22 do 6 rano w sklepach i na stacjach paliw. Wówczas przemawiały za tym m.in. skargi mieszkańców na zakłócania ciszy nocnej i porządku publicznego.

Teraz o złagodzenie tego zakazu do samorządu zwrócił się właściciel sieci „Dino”. Market przy ul. Lecha Kaczyńskiego istnieje w mieście od niedawna. Konkurencją są m.in. trzy Biedronki, Lidl, Stokrotka i Topaz.

Markety Dino chciałyby sprzedawać napoje alkoholowe w godzinach otwarcia marketu, czyli do godz. 24. Wniosek negatywnie zaopiniowała zarówno Miejska Komisja Rozwiązywania Problemów Alkoholowych jak i radca prawny.

– Uchwała rady miasta, której dotyczy wniosek Dino, obowiązuje od kilku lat i jak dotychczas jest prawidłowo realizowana przez wszystkie podmioty gospodarcze – zauważa burmistrz miasta Zbigniew Kot. – Są wśród tych podmiotów także sklepy działające w takim samym lub w podobnym formacie co Dino i nigdy takich wniosków nie składały – dodaje.

W jego ocenie, sklepy dostosowały się do obowiązujących wymogów prawa, również tego miejscowego. Poza tym, władze miasta przypominają, że nocna prohibicja nie ogranicza w żaden sposób godzin otwarcia punktów sprzedaży detalicznej.

Radni jednomyślnie odrzucili wniosek sieci Dino, która ma ponad 1 300 sklepów na terenie całego kraju.

Zysk netto sieci supermarketów Dino wyniósł w drugim kwartale 148 mln zł i był o 40 proc. wyższy niż w analogicznym okresie roku ubiegłego. Świeże produkty, w tym mięso, wędliny i drób, odpowiadały za ok. 39 proc. sprzedaży, zarówno w drugim kwartale jak i w całym półroczu. Natomiast produkty spożywcze suche, napoje, alkohol

i papierosy stanowiły ponad 47 proc. sprzedaży.

Zniesienia nocnej prohibicji dokonali w grudniu 2018 roku nowi radni Białej Podla-

skiej. Zwiększyli też limit zezwoleń na jego sprzedaż.

– To powrót do swobody, która pozwala mieszkańcom na dokonywanie wyborów – tłumaczyli wówczas radni Białej Podlaskiej.

Ograniczenia wprowadziły poprzednie władze miasta.

EWELINA BURDA



Galeria handlowa na czasy pandemii

ŁUKÓW Niemiecka grupa deweloperska otworzyła w czwartek park handlowy w Łukowie. Jego budowa kosztowała blisko 38 mln zł.

Vendo Park to obiekt o wielkości 6 800 mkw., który powstał przy alei Kaczorowskiego. Ma przyciągać mieszkańców nowymi markami. Jakimi? TEDI, czyli artykuły dekoracyjne oraz piśmiennicze. Są też sklepy Martes Sport, Sinsay oraz Kik. Na terenie Vendo Parku działają też

Rossmann, CCC, Pepco i Media Expert.

– Naszym celem jest stworzenie dla mieszkańców mniejszych miast, oferty handlowej, która spełni oczekiwania lokalnej społeczności – tłumaczy Jacek Wesołowski, dyrektor zarządzający Trei Real Estate Poland. – Nasze obiekty, w odróżnieniu od dużych galerii handlowych, nie posiadają części wspólnych. Do wszystkich sklepów wchodzi się oddzielnym wejściem z zewnątrz, od strony

parkingu. To znacznie skraca czas potrzebny na wizytę w obiekcie handlowym, co w dobie pandemii nie pozostaje bez znaczenia dla naszego komfortu i zdrowia.

Przy obiekcie znajduje się 170 miejsc postojowych.

Grupa Trei Real Estate, z siedzibą w Niemczech, rozwija się Vendo Parków w Polsce, Czechach i na Słowacji. Łącznie powstało już 31 obiektów, z czego 21 zlokalizowanych jest w naszym kraju. (EB)



FOT. MATERIAŁY PRASOWE

PSW usunie bariery

BIAŁA PODLASKA Bialska uczelnia będzie bardziej dostępna osobom niepełnosprawnym. Pomoże w tym dofinansowanie z Narodowego Centrum Badań i Rozwoju.

Na konto Państwowej Szkoły Wyższej im. Papieża Jana Pawła II wpłynęło właśnie ponad 3,2 mln zł. Uczelnia chce je wykorzystać na poprawę dostępności dla osób z niepełnosprawnościami.

Z danych GUS wynika, że obecnie jedynie 9,1 proc. osób z niepełnosprawnościami osiąga wykształcenie wyższe.

W PSW w Białej Podlaskiej niepełnosprawni stanowią 2,36 proc. (41 osób) wszystkich studentów.

– Rolą placówki edukacyjnej jest nie tylko umożliwienie studiowania, ale również budowa świadomości o tym, że niepełnosprawności wraz z postępem technologicznym przestają ograniczać – tłumaczy dr. inż. Tomasz Grudniewski prorektor ds. międzynarodowych.

Dzięki dotacji PSW rozbuduje biuro ds. osób z niepełnosprawnościami, za-

stosuje ułatwienia takie jak pętle indukcyjne i inne narzędzia IT do nauki.

– Powstanie też nowa strona internetowa uczelni uwzględniająca elektroniczną platformę usług akademickich z pełnym dostosowaniem do potrzeb osób z niepełnosprawnościami – zapowiada Grudniewski.

Obecnie, przy placówce powstaje drugi akademik. Dotację celową na jego budowę prześle Ministerstwo Edukacji. Ogłosił to kilka dni temu minister Przemysław Czarnek. (EB)



Inteligentne sondy do szukania nowych leków

PRZYSZŁOŚĆ Naukowcy z Poznania opracowują sondy, które pomogą zbadać wnikanie SARS-CoV-2 do wnętrza komórek ludzkich. Narzędzie ma pomóc w znalezieniu leków na COVID-19, ale i np. na niektóre inne wirusy (np. grypy), a także w ocenie podatności różnych ludzi na infekcję.

Badania wykorzystują założenie, że aby skutecznie walczyć z koronawirusem SARS-CoV-2, trzeba zahamować jego wnikanie do wnętrza komórek ludzkich. Poza komórkami wirus nie może się namnażać i po jakimś czasie ginie. A zatem leki, które nie pozwalają na przenikanie cząstek wirusowych do komórek, a tym samym na infekowanie komórek, są obecnie bardzo intensywnie poszukiwane przez naukowców.

Dr Jacek Kolanowski z Instytutu Chemii Bioorganicznej PAN w Poznaniu pracuje nad stworzeniem narzędzia pozwalającego na łatwy pomiar, jak bardzo różne komórki (np. od różnych osób, czy z różnych tkanek ludzkich) różnią się ilością białek, które pozwalają wirusowi na ich infekcję.

Takie narzędzie zostanie następnie wykorzystane do szybkiego przeszukiwania baz, zawierających tysiące różnych związków, w kierunku znalezienia takiej właśnie substancji – skutecznie blokującej wnikanie koronawirusa do komórek człowieka.

Różne komórki, różne kolory

– Zajmujemy się stworzeniem sondy fluorescencyjnej na dwa analizy (składniki wykrywane w próbce – przyp. PAP), które odgrywają istotną rolę w mechanizmie wchodzenia koronawirusa



do komórek gospodarza i mają praktyczne zastosowanie w poszukiwaniu potencjalnych leków – mówi dr Jacek Kolanowski.

Konkretnie chodzi o białka TMPRSS2 i ACE2 znajdujące się na powierzchni komórek ludzkich. O obu z nich wiadomo, że są zaangażowane w proces wejścia wirusa do komórki, ale aktywność tych białek jest różna w różnych komórkach.

– Od poziomu aktywności tych białek zależy skuteczność wnikania koronawirusa

do komórek – tłumaczy dr Kolanowski.

Inteligentna sonda

Sonda, nad którą pracują badacze z Poznania, w odróżnieniu od wielu podobnych narzędzi, umożliwi jednocześnie wizualizację dwóch wybranych parametrów biochemicznych w żywych komórkach ludzkich.

– Nasza sonda będzie wizualizować aktywność obu białek naraz i będzie można ją wykorzystać w praktyce do poszukiwania leków,

które blokowałyby te dwie aktywności. Jednoczesne zablokowanie obu białek z pewnością będzie skuteczniejsze w walce z wirusem niż zablokowanie tylko jednego z nich. Nasze narzędzie będzie tzw. testem wysokoprzepustowym, co oznacza, że pozwala na szybkie przeszukiwanie baz z dziesiątkami a nawet setkami tysięcy różnych związków. Zakładamy, że taką sondę opracujemy w ciągu 12 miesięcy – podkreśla dr Kolanowski.

Nie tylko na Covid-19

Opracowywaną sondę będzie można wykorzystać szerzej, także w poszukiwaniach leków przeciwnowotworowych czy przeciwnadciśnieniowych,

ponieważ badane dwa białka uczestniczą nie tylko w procesie wchodzenia koronawirusa do komórki, ale

również w procesach patologicznych, związanych z rozwojem raka prostaty oraz nadciśnienia tętniczego i innych chorób układu krążenia.

Co więcej, narzędzie to – w założeniu autora – będzie mogło posłużyć także do oceny podatności ludzkich komórek na infekcję wirusową i z uwagi na podobieństwo mechanizmów wnikania cząstek różnych wirusów RNA (innych wirusów SARS czy np. wirusów grypy), będzie mogło być wykorzystywane do badań także nad lekami na dotychczasowe, jak i przyszłe pandemie.

15 milionów na 14 projektów

Projekt dra Jacka Kolanowskiego jest finansowany ze środków UE pochodzących z Europejskiego Funduszu Rozwoju Regionalnego z Programu Operacyjnego Inteligentny Rozwój (POIR) w ramach grantu HOMING.

Środki w wysokości prawie 200 tys. zł zostały przyznane w wyniku konkursu na finansowanie nowych zadań badawczych związanych z pandemią COVID-19, który przeprowadziła Fundacja na rzecz Nauki Polskiej. Łączny budżet konkursu wynosił 15 mln zł. Środki zostały przyznane na realizację 14 projektów.

PAP NAUKA W POLSCE

Ekspert: Nie bójmy się szczepionek przeciw SARS-CoV-2

ZDROWIE Szczepionki RNA przeciw SARS-CoV-2, opracowane przez koncerny Pfizer i Moderna, wykorzystują nowoczesną technologię i nie powinniśmy się ich bać – mówi dr hab. Piotr Rzymiski z UM w Poznaniu

Nauka zajmuje się identyfikowaniem problemów i poszukiwaniem skutecznych rozwiązań. Dopuszczanie do użytku pierwszej szczepionki przeciw SARS-CoV-2 jest jaskrawym tego przykładem. Z nauką jest jednak tak, że czasem pewne zagadnienia nie są w odpowiedni sposób komunikowane. Jeżeli przyjrzymy się wynikom badań szczepionek opracowanych przez koncerny Pfizer czy Moderna, a jednocześnie rozumiemy, jaki jest mechanizm działania tych preparatów, czyli szczepionek wykorzystujących technologię RNA, to nie powinniśmy się ich bać – mówi ekspert w dziedzinie biologii medycznej i badań naukowych Uniwersytetu Medycznego im. Karola Marcinkowskiego w Poznaniu dr hab. Piotr Rzymiski.

By zrozumiał nie tylko naukowiec

– Zagadnienia stricte naukowe są trudno dostępne dla ogółu społeczeństwa, dlatego tak ważne jest komunikowanie pewnych kwestii w sposób merytoryczny, ale jednocześnie dostępny dla każdego. Szczepionki RNA wykorzystują nowoczesną technologię, a często właśnie to co nowe, nieznane, budzi w nas niepokój – przyznaje naukowiec.

Ekspert podkreśla, że przekazywanie naukowych informacji o szczepionkach przeciw SARS-CoV-2 w sposób merytoryczny, ale przystępny – z jednej strony może pomóc ograniczyć fake newsy, a z drugiej odpowiedzieć na wątpliwości osobom, które obawiają się lub wręcz negują konieczność szczepień.

– Społeczeństwo powinno zrozumieć, na czym ta nowość, ta

technologia szczepionek polega – wskazał.

Trzy dekady prac nad szczepionkami z mRNA

Rzymiski tłumaczy, że innowacja technologii w postaci mRNA w produkcji szczepionek jest m.in. właśnie tym, co spowodowało, że prace nad nią mogły rozpocząć się niemal natychmiast po wybuchu pandemii i przebiegać szybko.

– Technologię szczepionek RNA rozwijano od 3 dekad. Ich produkcja nie wymaga pracy z czynnikiem zakaźnym, czyli z samym wirusem. Wystarczy tylko dostęp do informacji o jego materiale genetycznym, o sekwencji zasad azotowych jego genomu. Jeśli rozumiemy, jakie sekwencje kodują jakie białka i wiemy które z tych białek będzie najważniejszym antygenem, wtedy wytwarza się odpowiedni odcinek tego matrycowego RNA. Odcinek

ten po wprowadzeniu do komórki, przy wykorzystaniu jej maszynarii molekularnej, ma wytworzyć właśnie to białko koronawirusowe, które jest antygenem i wobec którego wywołana jest odpowiedź immunologiczna.

Warto też dodać, że nieprawdą jest, że szczepionki RNA mogą modyfikować ludzkie DNA, bo one takich właściwości po prostu nie posiadają – podkreśla.

Badania trwały od lutego

– Wyprodukowanie samego preparatu to jest w gruncie rzeczy sprawa niezwykle łatwa – jeśli chodzi o syntezę samego takiego odcinka mRNA. Pokazała to np. amerykańska Moderna, która pierwszą partię szczepionki, wykorzystującą właśnie technologię mRNA, była w

stanie wyprodukować już 7 lutego. To wszystko spowodowało, że szczepionki oparte na RNA bardzo szybko mogły wejść do kolejnych faz badań – mówił.

Rzymiski zaznaczył również, że w tym procesie niewątpliwie pomogły też same instytucje, które zajmują się oceną wyników poszczególnych części badań klinicznych.

– Powołane w tym celu zespoły oceniały wnioski o przeprowadzenie badań i otrzymywane wyniki w tempie ekspresowym, ale zarazem opierając się na tych samych wytycznych co zawsze – dodał.

Ostateczne wyniki końcowej fazy badań szczepionki Pfizer, przygotowywanej z firmą BioNTech, o których koncern poinformował pod koniec listopada, wykazały 95 proc. skuteczności. Amerykańska firma Moderna skuteczność swojego preparatu wskazała na poziomie 94,5 proc.

ANNA JOWSA / PAP NAUKA W POLSCE

Czas na przełamanie

SKOKI NARCIARSKIE
Po mistrzostwach świata w lotach najlepszy skoczkowie wracają do rywalizacji w Pucharze Świata. Kamil Stoch liczy na odzyskanie formy w Engelbergu

Po mistrzostwach na skoczni mamuciej w Planicy Białe-Czerwoni wrócili do kraju w dość dobrych nastrojach. Co prawda żaden z naszych reprezentantów nie zdołał zdobyć medalu w zawodach indywidualnych, ale w konkursie drużynowym Polska zajęła trzecie miejsce i obroniła brązowe medale sprzed dwóch lat. Przed powrotem do rywalizacji w PS nasi skoczkowie szlifowali formę w Zakopanem na Wielkiej Krokwi. Wszystko po to aby postarać się wyeliminować dotychczasowe niedociągnięcia. Nasza kadra w składzie: Kamil Stoch, Piotr Żyła, Dawid Kubacki, Andrzej Stękała, Aleksander Zniszczoł i Klemens Murańka oddała po cztery próbne skoki i właśnie w takim składzie udała się na najbliższe konkursy. Kamil Stoch i spółka do Szwajcarii wyjechali już w czwartek, gdzie w weekend będą walczyć o jak najlepsze wyniki na skoczni Gross-Titlis-Schanze w Engelbergu. Wydaje się więc, że najbliższe zmagania będą idealną okazją na przełamanie słabszej formy Stocha. Trzykrotny mistrz olimpijski bardzo dobrze czuje się bowiem na szwajcarskim obiekcie. Stoch wygrywał w Engelbergu w przeszłości dwa razy (ostatnio przed rokiem), a do tego aż dziewięć razy zajmował miejsce na podium. Z Gross-Titlis-Schanze dobre wspomnienia ma też Piotr Żyła, który przed dwoma laty uplasował się na drugim miejscu. Natomiast sięgając pamięcią mocniej wstecz sukcesy w Engelbergu odnosił też nie kto inny jak Adam Małysz. Dwa najbliższe konkursy mogą okazać się przełomowe dla Polaków, którzy nie będą jednak głównymi faworytami do wygranych. Przed najbliższymi zawodami najwyżej stoją szanse Halvora Egnara Graneruda. Norweg w tym sezonie spisuje się świetnie i ma na koncie już trzy wygrane w PS. To daje mu tym samym prawo do występów w żółtej koszulce lidera. W weekend prześcignąć skoczka ze Skandynawii będzie chciał drugi w klasyfikacji generalnej Markus Eisenbichler, który w tym sezonie na najwyższym stopniu podium stawał dwukrotnie. Oba konkursy w Engelbergu będzie można obejrzeć na antenie TVP 1, TVP Sport i w Eurosporcie. Transmisja będzie dostępna także w internecie pod adresem sport.tv.pl

PROGRAM PUCHARU ŚWIATA W ENGELBERGU
Piątek: 16 – trening ● **18** – kwalifikacje ● **sobota: 15** – seria próbna ● **16** – konkurs indywidualny ● **niedziela: 14.30** – kwalifikacje ● **16** – konkurs indywidualny.

Czas na rewanże

ENERGA BASKET LIGA KOBIET Koszykarki Pszczółki Polski Cukier AZS UMCS Lublin zaczynają dzisiaj drugą część rundy zasadniczej. Lublinianki podejmą we własnej hali (godz. 18) CCC Polkowice

Krzysztof Kurasiewicz
Po 10 rozegranych meczach „Pszczółki” są liderkami Energa Basket Ligi Kobiet. Rozegrały jednak więcej spotkań niż cztery kolejne zespoły w zestawieniu. W tym gronie jest także ekipa CCC Polkowice.

– Nasze nastawienie się nie zmienia. Chcemy wygrywać każdy mecz, walczyć o każdą piłkę. Na pewno chcemy się zrehabilitować w meczu z Polkowicami, bo wcześniej z nimi przegrałyśmy. Włożymy wszystkie siły w to, aby wygrywać kolejne spotkania – mówiła nam ostatnio Klaudia Niedźwiedzka z Pszczółki Polski Cukier AZS UMCS Lublin.

Trener Krzysztof Szewczyk ma twardy orzech do zgryzienia. Na jednym z treningów urazu stawu skokowego nabawiła się Morgan Bertsch. Amerykanka jest czołowym strzelcem swojego zespołu (średnio 19.2 punktu na mecz). Jej występ stoi pod znakiem zapytania, ale najbardziej prawdopodobny scenariusz zakłada, że zabraknie jej w piątek na parkiecie.

Lublinianki ponownie będą więc musiały stanąć na wysokości zadania, tak jak zrobiły to w niedzielę we Wrocławiu. W starciu z tamtejszą Słęgą wygrały 78:72, chociaż musiały sobie radzić bez wspomnianej Morgan Bertsch. Znakomite zawody rozegrała Jennifer O’Neill, która po raz pierwszy w tym sezonie nie zeszła z parkietu nawet na jedną sekundę. W 40 minut zaliczyła swój najlepszy indywi-



Czy zobaczymy dzisiaj w akcji Morgan Bertsch?

FOT. MACIEJ KACZANOWSKI/ARCHIWUM

dualny występ w tegorocznych rozgrywkach – zdobyła 31 punktów przy 100-procentowej skuteczności w rzutach trzypunktowych (6 prób) i rzutach wolnych (3 próby).

CCC Polkowice to zespół, który w tym sezonie kroczy od zwycięstwa do zwycięstwa. Podopieczne Karola Kowalewskiego wygrały osiem dotychczasowych spotkań. Warto jednak zaznaczyć, że nie miały jeszcze okazji zmierzyć się z najgroźniejszym rywalem, czyli VBW Arką Gdynia. Mecz z aktualnym mistrzem Polski został przełożony, bo 7 grudnia

cała drużyna z Dolnego Śląska trafiła na tygodniową kwarantannę.

Po raz ostatni polkowiczanki założyły klubowe stroje 2 grudnia. Wtedy też pokonały Słęgę Wrocław 89:51. Niemal w każdym spotkaniu CCC wygrywa różnicą kilkunastu punktów. Wyjątkiem od tej reguły był domowy mecz z 31 października z Enea AZS Poznań, w którym polkowiczanki do ostatnich sekund musiały walczyć o korzystny dla siebie rezultat (70:67).

27 listopada klub z Polkowic poinformował, że rozwiązał kontrakt z Abigail Glomazic. Szwedka wróciła

na półwysep Skandynawski z powodów rodzinnych. Jeszcze tego samego dnia zespół przekazał wiadomość o transferze Litwinki Kamile Nacickaite. To było bardzo dobre posunięcie, bo spisyuje się ona lepiej od swojej poprzedniczki – w dwóch tylko starciach uzbierała w sumie 28 punktów (Glomazic w czterech meczach zgromadziła ich 25).

Trener Karol Kowalewski ma w swoim składzie jeszcze takie „strzelby” jak: Keisha Hempton (20.6 punktu), Aaryn Ellenberg-Wiley (15.6 punktu) czy Dragana Stanković (12.6 punktu).

Czarny dzień Kolejorza

PILKARSKA PKO BP EKSTRAKLASA
W zaległym meczu piątej kolejki Pogoń Szczecin rozbiła w Poznaniu Lecha Poznań i awansowała na trzecie miejsce w tabeli

Spotkanie fatalnie ułożyło się dla gospodarzy, którzy już do przerwy przegrywali 0:3, a w końcówce ekipa ze Szczecina zdobyła jeszcze jedną bramkę. – To był czarny dzień. Nic nie wychodziło, Pogoń była bardziej świeża, agresywna, zdeterminowana. Widać było, że nasze głowy nie są tam, gdzie być powinny. Mamy jeszcze jedno spotkanie do rozegrania do końca roku. Musimy wszystko pozbierać i potem myśleć, co dalej – powiedział po meczu Dariusz Żuraw, trener Lecha.

W najbliższy weekend odbędzie się ostatnia w tym roku kalendarzowa seria gier. Po niej nastąpi przerwa w rozgrywkach, która potrwa do 30 stycznia 2021 roku.

Mecz zaległy: Lech Poznań – Pogoń Szczecin 0:4 (Thomas Rogne 2-samobójcza, Sebastian Kowalczyk 39, Kamil Drygas 45-karny, Tomasz Podstawski 90). **17-20 grudnia:** Cracovia – Lechia Gdańsk ● Jagiellonia Białystok – Górnik Zabrze ● Lech Poznań – Wisła Kraków ● Legia Warszawa – Stal Mielec ● Piast Gliwice – Raków Częstochowa ● Pogoń Szczecin – Zagłębie Lubin ● Śląsk Wrocław – Warta Poznań ● Wisła Płock – Podbeskidzie Bielsko-Biała.

1. Legia	13	29	21-12
2. Raków	13	27	27-15
3. Pogoń	13	25	19-8
4. Górnik	13	23	18-13
5. Zagłębie	13	22	18-14
6. Śląsk	13	20	19-14
7. Lech	13	17	23-21
8. Jagiellonia	13	17	21-24
9. Cracovia	13	16	18-14
10. Lechia	13	16	17-19
11. Piast	13	13	17-18
12. Warta	13	13	12-17
13. Wisła P.	13	13	13-19
14. Wisła K.	13	11	18-19
15. Stal	13	10	14-26
16. Podbeskidzie	13	9	12-34

Cracovia została ukarana odjęciem pięciu punktów za przewinienie korupcji.

PILKARSKIE LIGI ZAGRANICZNE

Anglia
Wtorek-środa: Wolverhampton – Chelsea 2:1 (Podence 66, Neto 90 – Giroud 49) ● **Manchester City – West Bromwich Albion 1:1** (Guendogan 30 – Dias 43-samobójcza) ● **Arsenal – Southampton 1:1** (Aubameyang 52 – Walcott 18) ● **Leeds – Newcastle 5:2** (Bamford 35, Rodrigo 61, Dallas 77, Alioski 85Harrison 88 – Hendrick 26, Clark 65) ● **Leicester – Everton 0:2** (Richarlison 21, Holgate 72) ● **Fulham – Brighton & Hove Albion 0:0** ● **Liverpool – Tottenham 2:1** (Salah 26, Firmino 90 – Son 33) ● **West Ham United – Crystal Palace 1:1** (Haller 55 – Benteke 34) ● **Aston Villa – Burnley i Sheffield United – Manchester United** zakończyły się po zamknięciu tego wydania.

1. Liverpool	13	29	29-19
2. Tottenham	13	25	25-12
3. Southampton	13	24	25-18
4. Leicester	13	24	24-17
5. Everton	13	23	23-18
6. Chelsea	13	22	26-14
7. West Ham	13	21	21-16
8. Man. City	12	20	18-12
9. Man. United	11	20	19-17
10. W'hampton	10	20	13-17
11. Aston Villa	10	18	21-13
12. Crystal Palace	13	18	19-18
13. Leeds	13	17	22-24
14. Newcastle	12	17	16-21
15. Arsenal	13	14	11-16

16. Brighton	13	11	15-21
17. Fulham	13	9	12-22
18. Burnley	11	9	6-18
19. West Bromwich	13	7	10-26
20. Sheffield	12	1	5-21

Francja
Środa: Angers – Strasbourg 0:2 (Diallo 77, Ajourque 90) ● **Dijon – Lille 0:2** (Yazici 19, Weah 90) ● **Montpellier – Metz 0:2** (Leya Iseka 50-karny, Maiga 90) ● **Nimes – Nice 0:2** (Ndoye 85, Claude 90) ● **Reims – Nantes 3:2** (Toure 68, Dia 72-karny, Cafaro 75 – Pallois 18, Blas 79) ● **Bordeaux – Saint-Etienne 1:2** (Hwang 24 – Nordin 15, Neyou Noupa 75) ● **Olympique Lyon – Brest 2:2** (Depay 69-karny, Cornet 81 – Lopes 39-samobójcza, Faurie 90-samobójcza) ● **AS Monaco – Lens 0:3** (Sylla 1, Banza 33, Kakuta 39) ● **Paris Saint-Germain – Lorient 2:0** (Mbappe 51-karny, Kean 61) ● **Rennes – Olympique Marseille 2:1** (Traore 63, Hunou 83 – Gueye 24).

1. Lille	15	32	28-10
2. PSG	15	31	35-10
3. Lyon	15	30	27-13
4. Marseille	13	27	20-12
5. Montpellier	15	26	25-23
6. Rennes	15	25	22-19
7. Lens	14	24	24-21
8. Monaco	15	23	25-23
9. Angers	15	23	20-24
10. Brest	15	22	25-27
11. Nice	14	21	18-16

12. Metz	15	20	17-16
13. Bordeaux	15	19	15-17
14. Saint-Etienne	15	16	14-21
15. Strasbourg	15	14	22-26
16. Nantes	15	14	17-26
17. Reims	15	13	20-26
18. Lorient	15	11	15-26
19. Nimes	15	11	11-29
20. Dijon	15	9	9-24

Hiszpania
Mecze zaległe (wtorek-środa): Real Madryt – Athletic Bilbao 3:1 (Kroos 45, Benzema 74, 90 – Capa 52) ● **FC Barcelona – Real Sociedad 2:1** (Alba 31, de Jong 43 – Jose 27).

1. Atletico	11	26	21-4
2. Sociedad	14	26	24-8
3. Real	13	26	22-13
4. Villarreal	13	22	16-12
5. Barcelona	12	20	23-12
6. Sevilla	11	19	13-9
7. Granada	12	18	15-20
8. Cadiz	13	18	11-17
9. Celta	13	16	17-20
10. Betis	13	16	15-24
11. Eibar	13	15	9-10
12. Valencia	13	14	19-19
13. Athletic	13	14	15-17
14. Elche	11	13	9-11
15. Alaves	13	14	11-14
16. Getafe	12	13	9-14
17. Valladolid	13	13	14-20
18. Levante	12	11	13-16
19. Huesca	13	11	12-20
20. Osasuna	12	11	10-18

Niemcy
Wtorek-środa: Eintracht Frankfurt

– Borussia Moenchengladbach 3:3 (Silva 22-karny, 24, Barkok 32 – Stindl 14, 90-karny, 90) ● **Hertha Berlin – Mainz 0:0** ● **VfB Stuttgart – Union Berlin 2:2** (Kalajdzic 90, 90 – Friedrich 4, Awoniyi 77) ● **Werder Bremen – Borussia Dortmund 1:2** (Moehwald 28 – Guerreiro 12, Reus 79) ● **Schalke – Freiburg 0:2** (Sallai 50, 68) ● **FC Köln – Bayer Leverkusen 0:4** (Weiser 8, Diaby 10, Schick 54, Wirtz 59) ● **Arminia Bielefeld – Augsburg 0:1** (Gouwelleuw 85) ● **Bayern Munich – Wolfsburg 2:1** (Lewandowski 45, 50 – Philipp 5) ● **Hoffenheim – RasenBallsport Leipzig 0:1** (Poulsen 60).

1. Bayer	12	28	27-10
2. Bayern	12	27	37-18
3. Leipzig	12	27	24-9
4. Dortmund	12	22	25-16
5. Wolfsburg	12	21	19-13
6. Union	12	18	25-17
7. Stuttgart	12	18	26-19
8. M'gladbach	12	18	23-20
9. Augsburg	12	16	15-17
10. Eintracht	12	14	19-22
11. Freiburg	12	14	16-22
12. Hertha	12	13	19-20
13. Hoffenheim	12	12	19-22
14. Werder	12	11	15-21
15. Köln	12	10	13-21
16. Arminia	12	7	8-23
17. Mainz	12	6	12-25
18. Schalke	12	4	8-35

Włochy
Wtorek-środa: Udinese – Crotone 0:0 ● **Benevento – Lazio 1:1** (Schiattarella 45 – Immobile 25) ● **Juventus – Atalanta 1:1** (Chiesa 29 – Freuler 57) ● **Fiorentina – Sassuolo 1:1** (Vlahovic 35-karny – Traore 13) ● **Genoa – AC Milan 2:2** (Destro 47, 60 – Calabria 52, Kalulu 83) ● **Hellas Verona – Sampdoria 1:2** (Zaccagni 70-karny – Ekda 41, Verre 54) ● **Inter – SSC Napoli 1:0** (Lukaku 73-karny) ● **Parma – Cagliari 0:0** ● **Spezia – Bologna 2:2** (Nzola 19, 63 – Dominguez 72, Barrow 90) ● **AS Roma – Torino** zakończył się po zamknięciu tego wydania.

1. Milan	12	28	27-13
2. Inter	12	27	30-15
3. Juventus	12	24	24-10
4. Napoli	12	23	26-12
5. Sassuolo	12	23	22-13
6. Roma	11	21	24-16
7. Verona	12	19	16-11
8. Atalanta	11	18	22-17
9. Lazio	12	18	18-20
10. Udinese	11	14	13-14
11. Sampdoria	12	14	18-20
12. Cagliari	12	13	18-23
13. Bologna	12	13	18-24
14. Parma	12	12	12-19
15. Benevento	12	12	13-23
16. Spezia	12	11	17-25
17. Fiorentina	12	10	12-20
18. Genoa	12	7	12-24
19. Torino	11	6	19-27
20. Crotone	12	6	10-25

Derby to derby

TAURON 1. LIGA SIATKARZY LUK Politechnika Lublin podejmie lokalnego rywala Polski Cukier Avię Świdnik. Początek sobotniej rywalizacji o godzinie 18

O ba zespoły spotkają się w obecnych rozgrywkach co najmniej jeszcze raz, przy okazji meczu rewanżowego w Świdniku. Niewykluczone, że przyjdzie im toczyć bój także w fazie play-off. Gdyby faza zasadnicza ligi kończyła się właśnie teraz to taki scenariusz miałby miejsce. Lublinianie zajmują bowiem drugą lokatę i ich przeciwnikiem w I etapie play-off byłaby siódma drużyna.

Każda z ekip ma w tym sezonie inne plany. Świdniczanie są beniaminkiem i nadrzędnym celem jest utrzymanie. Żółto-niebiescy mierzą w pierwszą ósemkę gwarantującą fazę play-off. Z Tauron 1. Ligi spadną trzy ostatnie zespoły począwszy od 13. pozycji. LUK Politechnika zamierza powalczyć o awans do PlusLigi. Podopieczni trenera Macieja Kołodziejczyka są na dobrej drodze do realizacji tego celu. Zespół chce zająć jak najwyższe miejsce przed play-off aby w końcowym rozrachunku być gospodarzem decydującego rozstrzygnięcia w finale ligi.

Patrząc na zajmowane lokaty i potencjał kadrowy zdecydowanym faworytem spotkania derbowego są podopieczni trenera Kołodziejczyka. – Trudno nam będzie zaskoczyć czymś drużynę Politechniki. Pamiętajmy jednak, że jest to mecz derbowy, a takie rządzą się swoimi prawami – mówi szkoleniowiec Polskiego Cukru Avia Świdnik Witold Chwastyniak.

Świdniczanie przystąpią do derbów w niezbyt dobrych humorach. Mają za sobą dwie porażki w ciągu czterech dni. W niedzielę



FOT. PIOTR MICHAŁSKI

przegrali 2:3 z Visłą Bydgoszcz, zaś w środę z KPS Siedlce 0:3. – Wyglądało to tak, jak byśmy przeszli obok ostatniego ze spotkań. Zawodnicy, którym zaufałem nie do końca wykorzystali swoją szansę. Szkoda straconych trzech punktów. Gdybyśmy to my zainkasowali te „oczka” nasza przewaga nad strefą spadkową wzrosłaby do 14. W Lublinie zagramy na luzie, to Politechnika musi z nami wygrać, my możemy. Taka rola bardziej

nam odpowiada – zapowiada Chwastyniak.

Derby Lubelszczyzny będą mieć szczególne znaczenie dla wychowanków Avii: Jakuba Guza, Marcina Kurka i Konrada Machowicza oraz Macieja Kołodziejczyka, obecnego trenera LUK Politechniki. Szkoleniowiec lublinian swego czasu reprezentował żółto-niebieskie barwy razem z Guzem i Kurkiem. – Obecnie derby z Avią nie wywołują u mnie dodatkowych

emocji, tak jak było to kiedy nasze zespoły grały jeszcze w II lidze. Jesteśmy faworytem ale jestem pewien, że drużyna ze Świdnika będzie chciała urwać nam punkty, podobnie jak zrobiła ekipie z Bydgoszczy. Możemy tylko żałować, że na tym meczu nie będzie kibiców, dla których derby zawsze są atrakcją, jak też zabraknie transmisji telewizyjnej – mówi trener Kołodziejczyk.

(GROM)

Brąz na pocieszenie

ZAPASY Katarzyna Krawczyk stanęła na najniższym stopniu podium podczas Pucharu Świata rozgrywanego w Belgradzie

Zawodniczka Cementu-Gryfa Chełm startowała w kategorii 55 kg. W walce o brązowy medal zapaśniczka z naszego regionu pokonała Mołdawiankę Marianę Dagutan 7:0. Tym samym Polka zrehabilitowała się za przegrany decydujący półfinał z Niemką Anniką Wende 5:6.

W starciu w półfinale podopieczna trenera Igora Lobosa w regulaminowym czasie wygrała 5:4. Niemcy jednak złożyli protest. Komisja przyznała Niemce dwa punkty za akcję na dwie sekundy przed końcem. Wynik zweryfikowano na 6:5 dla rywalki Krawczyk. Natomiast w walce na poziomie ćwierćfinału Polka pokonała 5:1 reprezentantkę Turcji Bediñę Gun. – Cieszymy się z brązu naszej zawodniczki ale pozostał niedosyt. Kaśka już na początku stała na straconej pozycji. Wystartowała w cięższej kategorii wagowej będąc lżejszą od rywalki. Początkowo miało nie być tolerancji wagowej i niemożliwy był strąt



Katarzyna Krawczyk zajęła w Belgradzie trzecie miejsce

FOT. PZZ.PL

w nominalnej wadze do 53 kg. Okazało się później, że w ostatniej chwili organizatorzy wprowadzili tolerancję wagową do dwóch kilogramów. Niestety nie można było już zmienić kategorii – mówi Mieczysław Czawaliński, wiceprezes Cementu-Gryfa Chełm.

Start w Serbii był jednym z etapów sprawdzenia formy przed przełożonych

na przyszły rok Igrzyskami Olimpijskimi w Tokio. Przyznamy, że zapaśniczka Cementu-Gryfa już raz straciła w IO, w Rio de Janeiro w 2016 roku. W debiucie olimpijskim zajęła dziewiąte miejsce w kategorii do 53 kg.

Kończący się rok zapaśniczka Cementu Gryfa Chełm może zaliczyć do udanych. Ma na koncie mi-

strzostwo Polski w Dzierżoniowie, wygrała Puchar Polski oraz zajęła drugie miejsce w międzynarodowym turnieju Poland Open w Warszawie. Podopieczna trenera Lobosa ma także w dorobku piąte miejsce w kategorii do 53 kg, podczas rozegranych w Rzymie mistrzostw Europy.

Katarzyna Krawczyk to najlepsza i najbardziej

utytułowana zapaśniczka na Lubelszczyźnie. Chełmianka ma w swoim dorobku m. in. dwa brązowe medale mistrzostw Europy seniorów (w Dortmundzie w 2011 roku w kategorii do 55 kg oraz w Kaspijsku, w 2018 – kategoria do 53 kg). Jest też dwukrotną złotą medalistką wojskowych mistrzostw świata: w McGuire-Dix-Lakehurst w USA (2014) i w Kłajpedzie na Litwie (2017). Z kolei w Skopje, w Macedonii Północnej w 2016 roku wywalczyła srebrny medal. Zaś w 2015 roku na pierwszych Igrzyskach Europejskich w Baku wywalczyła srebro w kategorii do 55 kg.

Na macie w Belgradzie zaprezentował się też klubowy kolega Krawczyk Szymon Szymonowicz. Chełmianin wystartował w kategorii do 87 kg i już w pierwszej walce zmierzył się z mistrzem Europy Ukraincem Semenem Novikovem. A ponieważ jego rywal w kolejnym etapie zawodów przegrał to Szymonowicz stracił szansę na repasaż.

(GROM)

Wielka szansa Kęsika

WALKI MMA W sobotę Cezary Kęsik zmierzy się z Abusupyanem Magomedovem podczas KSW 57 w Łodzi. Dla pochodzącego ze Chrzachowa pod Puławami zawodnika to znakomita okazja do utorowania sobie drogi do pojedynku ze słynnym Mamedem Chalidovem

To trzeci w karierze występ Kęsika dla najważniejszej federacji w Polsce. Popularny „Lubelski Czołg” przygodę z KSW rozpoczął w 2019 r., kiedy w Lublinie pokonał Jakuba Kamieniarza. Swoją pozycję zbudował jednak pokonując w Zagrzebiu Aleksandra Illica. Serb, chociaż to jedno z ważniejszych nazwisk w europejskim MMA, wyładował na deskach już w drugiej rundzie.

Warto pamiętać, że Kęsik szeregiem popularności zdobył dzięki walce dla federacji Thunderstrike Fight League. Zresztą to dla niej stoczył dwie ostatnie walki – najpierw w Lublinie pokonał w 65 sek. Jussi Halonena, a w marcu w Radomiu w drugiej rundzie zmusił do poddania się Giorgiego Lobzhani-dze.

19 grudnia Kęsika czeka jednak największe wyzwanie w swojej karierze. Pojedynek z Abusupyanem Magomedovem może otworzyć mu szerokie drzwi do najważniejszych oktagonów świata. 30-letni obywatel Niemiec pochodzenia rosyjskiego to bardzo doświadczony zawodnik. W zawodowej klatce stoczył 28 pojedynków, z czego wygrał aż 23. Uwielbia szybko kończyć swoje pojedynki – z 10 ostatnich walk 6 wygrał już w pierwszej rundzie. – Ta walka to olbrzymie wyzwanie dla Kęsika. Magomedov ma więcej wygranych przez nokaut, niż Kęsik wszystkich stoczonych pojedynków. To mówi wszystko o ich sportowych ambicjach – twierdzi w oficjalnym trailerze Martin Lewandowski, promotor KSW.

Ewentualna wygrana pozwoli Kęsikowi myśleć o walce o pas KSW w kategorii średniej. Obecnie jest on w posiadaniu słynnego Mameda Chalidova. – Myślę, że kategoria średnia jest jedną z lepiej obsadzonych w KSW. Jeżeli wygram z Magomedovem, to odbije się to szerokim echem w Europie. Cały czas jestem głodny kolejnych wygranych. Mam fajny rekord i nie chcę go popsuć. Ewentualna sobotnia wygrana sprawi, że będę uważał, że należy mi się walka z Chalidovem o pas mistrzowski. Nie zamierzam ukrywać tego, że chcę się z nim bić – mówi Cezary Kęsik w oficjalnym trailerze zapowiadającym sobotnią galę.

Warto wspomnieć, że walka Kęsika z Magomedovem nie jest umiejscowiona jako walka wieczoru w trakcie KSW 57. Najważniejszym pojedynkiem gali w Łodzi będzie starcie Philipa de Friesa z Michałem Kitą. Ciekawie zapowiada się również pojedynek Mariana Ziolkowskiego z Romanem Szymańskim czy Borysa Mankowskiego z Arturem Sowińskim.

Impreza w Łodzi będzie transmitowana w systemie PPV m.in. poprzez KSWTV.com Start gali jest zaplanowany na godz. 20.

KAMIL KOZIOL

Hit transferowy Motoru?

PIŁKARSKA II LIGA

Ciekawe plotki transferowe pojawiły się w czwartek. Według portalu meczyki.pl Motor Lublin jest zainteresowany pozyskaniem byłego zawodnika Legii Warszawa, a obecnie Wisły Płock – Jakuba Rzeźniczaka

Doświadczony obrońca ma na swoim koncie dziewięć występów w reprezentacji Polski, a także dokładnie 301 gier w ekstraklasie. A do tego 14 bramek i mnóstwo tytułów. Pięć razy z „Wojskowymi” wywalczył mistrzostwo, a sześciokrotnie Puchar Polski.

W Legii grał w latach 2004-2017. Później niespodziewanie zdecydował się na przenosiny do Azerbejdżanu. W barwach Karabachu Ağdam także dwa razy świętował tytuł mistrza kraju. Dodatkowo zaliczył 10 spotkań w Lidze Mistrzów (po pięć w Legii i Karabachu). Obecnie 34-letni defensor jest zawodnikiem Wisły Płock, ale jego umowa wygasa w lecie. A trenerem Motoru niedawno został jego dobry znajomy z czasów wspólnej gry w Warszawie, czyli Marek Saganowski. Oczywiście, w ekipie żółto-biało-niebieskich pojawiło się więcej osób w przeszłości związanych z Legią. Bogusław Leśnodorski zasiada w radzie nadzorczej, a Michał Żewłakow jest dyrektorem sportowym. Trener Saganowski zapowiada, że w zimie nie będzie rewolucji kadrowej. Do jego zespołu może dołączyć maksymalnie czterech zawodników. Szkoleniowiec nie wyklucza jednak, że skończy się chociażby na jednym, ale porządnym wzmocnieniu. Na razie wydaje się, że bardziej potrzebny byłby nowy zawodnik do środka pola, ale po zakończeniu rozgrywek na pewno można się spodziewać większych rozsad. **(LUKISZ)**

Wygrała odważna siatkówka

SIATKÓWKA KOBIET Superpuchar Polskiej Ligi Siatkówki 2015-2020 dla Grot Budowlanych! Siatkarki z Łodzi pokonały w hali im. Zdzisława Niedzieli w Lublinie Grupę Azoty Chemika Police 3:1. A trzeba dodać, że to rywalki rozstrzygnęły na swoją korzyść pierwszego seta. Dlatego sukces wicelidera tabeli Tauron Ligi jest tym bardziej cenny

ŁUKASZ GŁADYSIEWICZ

Spotkanie zdecydowanie lepiej rozpoczęły mistrzyni Polski. Drużyna z Polic zdobyła trzy pierwsze punkty, a kilka chwil później prowadziła 5:1 i 7:2. Przewaga Chemika nie podlegała żadnej dyskusji, bo w kolejnych minutach zrobiło się już 14:4. O dziwo, łodzianki marnie odrabiały jednak straty i w końcówce pierwszego seta przegrywały już tylko 20:23. W kluczowym momencie Iga Wasilewska i jej koleżanki nie zmarnowały jednak szansy i ostatecznie wygrały do 21.

Siatkarki Grot Budowlanych po słabszych początkowych fragmentach meczu wyraźnie czuły się jednak w lubelskiej hali coraz lepiej. Dlatego druga partia od początku była już bardzo wyrównana, chociaż coraz częściej na prowadzeniu była ekipa z Łodzi. Tablica wyników wskazywała już rezultat 7:5, czy 10:7, a później 17:13 i 20:15. I ostatecznie podopieczni trenera Błażeja Krzysztalowicza pokonały rywalki 25:19.

Trzecia odsłona to najpierw dominacja wicelidera tabeli Tauron Ligi, który prowadził 5:1 i 8:4. Później do głosu zaczęły jednak dochodzić siatkarki z Polic i zrobiło się po 12, a nawet 14:12 na korzyść Chemika. W kolejnych fragmentach zawodów trwała zacięta walka w stylu punkt za punkt. Przy stanie 23:23 skuteczniejsze były jednak łodzianki i to one wygrały trzecią część zawodów, a następnie także czwartą.



Superpuchar Polskiej Ligi Siatkówki pojechał do Łodzi

FOT. PIOTR MICHAŁSKI

Znowu po zaciętym boju i emocjonującej końcówce. Tym razem od stanu 19:19 zawodniczki Grot Budowlanych zdobyły sześć „oczek”, a rywalki trzy i Superpuchar Polskiej Ligi Siatkówki wywalczył zespół trenera Krzysztalowicza.

– Brawo dla dziewczyn z Budowlanych, bo ambitnie walczyły i pokazały ciekawą i odważną siatkówkę. My nie wykorzystaliśmy naszych szans w kontrach. Pierwszy set to nasza dobra zagrywka,

która ułatwiła nam grę. Później z tym elementem było gorzej. Nie udało nam się wygrać Superpucharu, ale musimy się podnieść i powalczyć o jak najlepszą pozycję w lidze. Zrobimy wszystko co w naszej pomocy, żeby podołać trudom tego sezonu – wyjaśnia Paulina Maj-Erwardt, zawodniczka ekipy z Polic.

Oczywiście, przeciwniczki były bardzo zadowolone ze zdobycia trofeum. – Cieszymy się, że wygraliśmy z bardzo dobrą drużyną. Ciężko

się im przeciwstawić, ale nie daliśmy rywalkom się zrewanżować za mecz w lidze. Wiadomo, jak to jest w sporcie. Jak nadepniesz komuś na odcisk, to chce ci oddać. Determinacja była u nich bardzo duża, żeby nam odpłacić. To mnie cieszy najbardziej, że potrafilimy się przeciwstawić i wygrać. Ogólnie to był często mecz walki i paru niewymuszonych błędów, ale generalnie można było znaleźć wszystko po trochu. Chemik

też miał sporo imponujących zagrań i zróżnicowanej siatkówki – ocenia trener Krzysztalowicz.

Grupa Azoty Chemik Police – Grot Budowlani Łódź 1:3 (25:21, 19:25, 23:25, 22:25)

Chemik: Kowalewska, Grajber, Kąkolowska, Brakocewicz-Canzian, Łukasik, Wasilewska, Maj-Erwardt (libero) oraz Bałdyga, Samara, Baijens.

Grot Budowlani: Nowicka, Fedusio, Moskwa, Jones-Perry, Górecka, Lisiak, Stenzel (libero) oraz Kędziora, Damaske.

MVP: Veronica Jones-Perry (Grot Budowlani).

Tomasovia odzyskała fotel lidera

II LIGA SIATKAREK Po pierwszej porażce w sezonie 2020/2021 siatkarki Tomasovii szybko wróciły do wygrywania. W środę przy okazji derbów pokonały w Lublinie AZS UMCS 3:1

Podopieczni trenera Stanisława Kaniiewskiego były zdecydowanym faworytem. W końcu rozgrywają kapitalny sezon. Do tej pory zanotowały aż osiem wygranych i tylko jedną porażkę – w poprzedniej serii gier z MKS San-Pajda II. Akademicki spisują się dużo gorzej i zapisały na swoim koncie zaledwie trzy zwycięstwa. Na parkiecie nie było jednak wcale widać aż tak kolosalnej różnicy, która dzieli nasze zespoły w tabeli grupy czwartej. Pierwsza partia to zacięta walka, która ostatecznie zakończyła się wygraną przyjezdnych 28:26. W drugiej odsłonie wydawało się, że Tomasovia wygra bez większych problemów, bo w pewnym momencie odskoczyła



na 14:9. W końcówce AZS UMCS odrobił jednak straty i tracił do przeciwniczek tylko jedno „oczko”. W kluczowych

fragmentach więcej zimnej krwi zachowały podopieczni trenera Kaniiewskiego, które wygrały do 21.

Derby w Lublinie były bardzo wyrównane, ale trzy punkty zgarnęła Tomasovia

FOT. MACIEJ KACZANOWSKI

Trzeci set nie miał większej historii. Od początku do końca przebiegał pod dyktando gospodyń. Było 9:5 i 17:10, a skończyło się wynikiem 25:16. Lublinianki nie poszły jednak za ciosem. Chociaż czwarta część spotkania także była wyrównana. Od stanu 11:10 niebiesko-białe wywalczyły jednak siedem punktów, a miejscowe tylko dwa. Kolejny fragment zamiana ról i seria 5:1 zawodniczek Piotra Fijołka. Kiedy wydawało się, że końcówka dostarczy sporej dawki emocji, to ekipa z Tomaszowa Lubelskiego po raz

kolejny przechyliła szalę na swoją stronę i triumfowała 25:21 oraz 3:1 w całym meczu.

– Nie było to łatwe spotkanie. Dziewczyny z Lublina bardzo nam się postawiły. Ciężko na nas pewna presja, bo przegraliśmy tylko raz w tej rundzie. Mamy ostatnio troszkę trudniejszy okres, ale także wtedy trzeba wygrywać spotkania – wyjaśnia Marta Chwała, kapitan Tomasovii. Dzięki wygranej niebiesko-białe wróciły na fotel lidera. Z kolei AZS UMCS spadł na przedostatnie miejsce w tabeli grupy czwartej **(LUKISZ)**

AZS UMCS Lublin – Tomasovia Tomaszów Lubelski 1:3 (26:28, 21:25, 25:18, 21:25)

AZS UMCS: Zielińska, Gieroba, Chadała,

Akulich, K. Pawlik, J. Pawlik, Targońska, Urbańska, Szymczak, Kowalczyk, Kluś.

Tomasovia: Machniewicz, Polak, Mickiewicz, Świerkosz, Ciurko, Lubas, Magierowska, Orzyłowska, Chwała, Kaniiewska, Rodak, Staworzyńska.

LIDER ZBYT MOCNY DLA BIALCZANEK

Do ciekawego meczu doszło także w grupie drugiej. W Białej Podlaskiej zmierzyły się drużyny AZS AWF. Lepsza okazała się ta z Warszawy, chociaż po bardzo wyrównanym boju. Beniaminek II ligi postawił się liderowi i mimo porażki 0:3 na pewno napsuł faworytkom sporo krwi. W pierwszym secie gospodynie ugrały 21 punktów, a w kolejnych: 23 i 25. Po tej porażce podopieczni trenera Wojciecha Ignatiuka zajmują piąte miejsce w tabeli z dorobkiem 18 punktów

Tygrys czeka na Pszczółkę

ENERGA BASKET LIGA Kolejnym rywalem Pszczółki Startu będzie Anwil Włocławek. Mecz zostanie rozegrany w sobotę o godz. 17.35, a transmisję przeprowadzi Polsat Sport Extra. Jest szansa, że w ekipie z Lublina zadebiutuje nowy zawodnik – Yannick Franke

Obie ekipy łączy kilka faktów. Przede wszystkim, zarówno Anwil, jak i Pszczółka są w fazie przebudowy. Anwil na początku sezonu mocno rozczarowywał. Porażki z Kingiem Szczecin, MKS Dąbrowa Górnicza czy Polpharmą Starogard Gdański sprawiły, że zespół nie zdołał się nawet zakwalifikować do najlepszej ósemki pierwszej rundy, która ma prawo wystąpić w lutowym turnieju Suzuki Puchar Polski. A przypomnijmy, że klub z Włocławka w poprzednim sezonie wywalczył to trofeum. Nic więc dziwnego, że w klubie ciągle dochodzi do zmian. W ostatnich dniach kontrakt z Anwilem podpisał Shawn Jones. Amerykanin grał we Włocławku już w poprzednim sezonie i stanowił o sile zespołu. Teraz powinno być podobnie, a debiut Jonesa przypadnie prawdopodobnie właśnie na sobotę.

W Pszczółce Start też dochodzi do zmian. Przypomnijmy, że niedawno klub postanowił się rozstać z Armianim Moore'em oraz Lesterem Medfordem. W Pszczółce nie ma już także Adama Kempa, który niespodziewanie opuścił Polskę. Tak duże ubytki kadrowe sprawiły, że David Dedek musiał mocno zawęzić rotację, co jednak niektórym graczom wyszło na dobre. Takim przykładem jest chociażby Roman Szymański, który w grudniu zaliczył dwa dobre występy – w EBL z Enea Astoria Bydgoszcz i w Koszykarskiej Lidze Mistrzów z Niżnym Nowogrodem. – Teraz ten zespół przypomina bardziej drużynę z poprzedniego sezonu, która sięgnęła po srebrny medal. Każdy ma pewne miejsce w drużynie i dostaje więcej minut na pokazanie się na boisku. Myślę, że teraz tworzymy bardzo dobrze zgrany monolit – tłumaczy Roman Szymański. – Wiadomo, że zawsze jest lepiej mieć więcej możliwości wyboru. W drużynie musiało jednak dojść do pewnych zmian i zrobimy wszystko, aby dobrze zaprezentować się we Włocławku. Anwil ma wielu topowych zawodników i to jest wciąż mocny zespół. Myślę zresztą, że niedługo zaczną ponownie osiągać dobre wyniki – mówi David Dedek, opiekun Pszczółki Start.



Yannick Franke to najnowszy nabytek Pszczółki Startu Lublin

FOT. ARCHIWUM

Bardzo możliwe, że w ekipie czerwono-czarnych zadebiutuje

nowy zawodnik. W czwartek lublinianie ogłosili, że do drużyny dołączył Holender Yannick Franke. 24-latek ma 193 cm wzrostu i ostatnio występował w barwach francuskiego Nancy Basket. We wszystkich rozgrywkach zdążył zaliczyć jednak tylko sześć występów. Notował w nich ciut ponad 10,3 punktu na mecz, a do tego trafił 11 z 22 trójek.

Poprzednie rozgrywki spędził w niemieckim Hamburg Towers (13,15 punktu na mecz), a jeszcze

wcześniej grał w litewskim Pieno Zvaigzdes (niemal 14 „oczek” w każdym spotkaniu i ponad 43 procent skuteczności z dystansu). Ponadto zakładał koszulkę klubów z: Włoch, Chorwacji, Finlandii, a także Holandii. Co ciekawe, Franke miał okazję zagrać już w hali Globus przy okazji towarzyskiego spotkania „Pomarańczowych” z Polską, które odbyło się w Lublinie w 2019 roku. Zapisał wówczas na swoim koncie 16 punktów.

KAMIL KOZIOL

Udana gala

SPORT AKADEMICKI Za nami Wirtualna Gala Sportu Akademickiego. W tym roku bardzo udana dla Uniwersytetu Marii Curie-Skłodowskiej, który otrzymał wiele wyróżnień

Wyniki sportowe studentów UMCS sprawiły, że uczelnia zajęła piąte miejsce w klasyfikacji generalnej w Akademickich Mistrzostwach Polski. Z kolei wśród samych uniwersytetów była druga. Po raz pierwszy w historii reprezentanci wygrali klasyfikację medalową całej imprezy. Oprócz wyróżnień sportowych, w ręce przedstawicieli uczelni trafiły także inne. Nagrodę imienia Eugeniusz Pietrasika za aktywnie działające na rzecz promowania i rozwoju sportu w środowisku akademickim otrzymała Dagmara Gruszcak.

– Nie spodziewałem się tego wyróżnienia, więc jestem pozytywnie zaskoczona. Oczywiście bardzo się cieszę, bo nagroda imienia Eugeniusza Pietrasika jest jedną z najważniejszych w środowisku Akademickiego Związku Sportowego. To ogromny zaszczyt, ale też motywacja do dalszej pracy. Mam nadzieję, że moje działania przyczynią się do dalszego promowania sportu zarówno tu na Uniwersytecie Marii Curie-Skłodowskiej, w całym Lublinie oraz całej Polsce – mówi laureatka. Z kolei nagrodę Fair Play za akcję AZS Balkon Run otrzymał AZS UMCS Lublin. Był to tzw. bieg domowy na dystansie 5 kilometrów. Wydarzenie odbyło się w kwietniu, a pieniądze zebrane w trakcie jego trwania zostały przekazane na zakup środków ochrony osobistej dla Samodzielnego Publicznego Szpitala Klinicznego nr 4 w Lublinie. Udział w akcji wzięło prawie 200 osób, udało się zebrać ponad 4700 złotych.

Najwyższy czas na półfinał

BIEGI NARCIARSKIE Monika Skinder w weekend wystartuje w kolejnych zawodach Pucharu Świata. Tym razem zawodniczka MULKS Grupa Oscar Tomaszów Lubelski będzie rywalizować w Dreźnie

Stolica Saksonii to jedno z ulubionych miejsc Moniki Skinder. Nastoletnia biegaczka z Rogóżna właśnie w Dreźnie zdobyła swoje pierwsze w karierze punkty Pucharu Świata. 12 stycznia 2019 r. zajęła tam 20 miejsce, co zostało odebrane wówczas jako wielka sensacja. Jeżeli w sobotę Skinder osiągnie podobny rezultat, to tym razem nikt już nie będzie się nim zachwycał. I to najlepiej pokazuje, jaki postęp w ciągu niespełna dwóch lat zrobiła zawodniczka MULKS Grupa Oscar Tomaszów Lubelski. W tym sezonie Skinder regularnie zdobywa pucharowe punkty w sprintach – w Ruce była 16, a w Davos poprawiła się nawet o jedną lokatę. – 15 miejsce wywalczone w Szwajcarii jest dobrym wynikiem, chociaż można było od Moniki oczekiwać awansu do półfinału. W swoim biegu ćwierćfinałowym popełniła pewne błędy taktyczne. Uwagę zwraca słaby start. Ona od dawna ma problem z szyb-



Monika Skinder to w tej chwili liderka reprezentacji Polski

FOT. MATERIAŁY PRASOWE LOZN

kością reakcji. Musi dużo pracować nad tym elementem – powiedział Waldemar Kołcun, klubowy trener Skinder. W Dreźnie dobry start jest szczególnie ważny, ponieważ miejscowe trasy są stosunkowo krótkie i zupełnie płaskie. Umieszczenie rywalizacji na bulwarach nad Łabą sprawia, że na trasie nie ma zbyt wielu

miejsz do wyprzedzania. Warto też pamiętać, że w Dreźnie, podobnie jak przed tygodniem w Davos, zabraknie reprezentantek Szwecji, Norwegii oraz Finlandii. Dla zawodników tych ekip imprezą docelową są mistrzostwa świata, które zostaną rozegrane w Oberstdorfie na przełomie lutego i marca. Stąd obie federacje w obliczu

pandemii koronawirusa zdecydowały się wycofać z części pucharowych imprez. – Liczę, że Monice uda się awansować do półfinału. Myślę, że to jest całkiem realne – dodaje Kołcun. Skinder będzie miała okazję zaprezentować swoje umiejętności również w niedzielę, kiedy w Dreźnie zostaną rozegrane sprinty drużynowe. To pierwsza taka rywalizacja w tym sezonie. Zawodniczka MULKS Grupa Oscar Tomaszów Lubelski ma pewne miejsce w reprezentacji Polski. Kto do niej dołączy? W Davos swoje pierwsze w tym sezonie pucharowe punkty zdobyła Weronika Kaleta. Nie jest wykluczone jednak, że Martin Bajcicak zdecyduje się wystawić zamiast niej Izabelę Marcisz. Początek sobotniej rywalizacji jest zaplanowany na godz. 13.25. W niedzielę walka ruszy o godz. 12.40. Transmisję przeprowadzi TVP Sport oraz Eurosport.

KAMIL KOZIOL

Dobrucki trenerem reprezentacji

ŻUŻEL Rafał Dobrucki zastąpi Marka Cieślaka w roli szkoleniowca Żużlowej Reprezentacji Polski. Leszczynianin poprowadzi kadry seniorów oraz juniorów. Kontrakt będzie obowiązywał przez najbliższe dwa lata

– Na Prezydium Zarządu Głównego Polskiego Związku Motorowego, zapadła jednogłośnie decyzja o tym, że Rafał Dobrucki obejmie obowiązki trenera kadry Żużlowej Reprezentacji Polski seniorów i juniorów – powiedział Piotr Szymański podczas konferencji online, która została zorganizowana przez Żużlową Reprezentację Polski. Pierwsza umowa będzie obowiązywała przez dwa lata.

– Jak wszyscy Państwo wiecie, Rafał Dobrucki jest trenerem kadry juniorów od 2012 roku. Ta współpraca układa się bardzo dobrze. Wyniki są na wysokim poziomie, mam nadzieję, że również Rafał jest zadowolony z naszej dotychczasowej współpracy. To naturalna kolej rzeczy, że to właśnie Rafał zastąpi Marka Cieślaka, jako trener Żużlowej Reprezentacji Polski.

– Bardzo dziękuję za tę nominację. To przyjemność oraz zaszczyt móc pracować z najlepszą żużlową reprezentacją na świecie. Zdaję sobie sprawę z tego, jakie oczekiwania wiąże się z tą posadą, mając takie wsparcie jestem pewien, że będziemy mogli cieszyć się z osiąganych wyników. Zmagania kadry A to zupełnie inny kaliber. Trzeba się do nich bardzo dobrze przygotować i myślę, że to się uda.

Jeszcze przed świętami Bożego Narodzenia, nowy trener powoła kadre, która reprezentować będzie Żużlową Reprezentację Polski w 2021 roku. 23 grudnia zostanie przedstawiona kadra Żużlowej Reprezentacji Polski na przyszły rok.

Nowy trener reprezentacji Polski swoją karierę żużlową rozpoczął w Polonii Piła. Za jego największe sukcesy odniesione na torze należy uznać srebrny medal Indywidualnych Mistrzostw Świata Juniorów zdobyty w Mseno (Czechy), dwa brązowe medale Indywidualnych Mistrzostw Polski oraz trzy złote medale Drużynowych Mistrzostw Polski zdobyte z Polonią Piła (1999) oraz dwukrotnie z Falubazem Zielona Góra (2009 oraz 2011). Od roku 2012 Dobrucki prowadzi kadrę Żużlowej Reprezentacji Polski Juniorów, z którą zdobył 18 medali mistrzowskich.

Multi Multi (17.12), godz. 14
8, 9, 15, 19, 20, 23, 25, 26, 28, 31, 32, 36, 37, 56, 58, 59, 68, 71, 75, 77. Plus 19.
Multi Multi (16.12), godz. 21.50
5, 7, 9, 10, 11, 33, 35, 37, 40, 41, 43, 45, 47, 48, 58, 61, 65, 67, 75, 80. Plus 33.
Mini Lotto (16.12)
7, 10, 16, 23, 31.
Ekstra Pensja (16.12)
1, 5, 6, 27, 28 – 3.
Ekstra Premia (16.12)
2, 22, 23, 26, 32 – 2.
Kaskada (17.12), godz. 14
1, 5, 6, 8, 10, 11, 12, 14, 17, 18, 19, 24.
Kaskada (16.12), godz. 21.50
2, 7, 8, 9, 10, 11, 14, 16, 18, 19, 21, 23.
Super Szansa (17.12), godz. 14
5, 0, 6, 4, 8, 5, 3.
Super Szansa (16.12), godz. 21.50
5, 3, 5, 0, 3, 9, 6.

KARTKA Z KALENDARZA

1529

elekcja vivente rege
Zygmunta II Augusta na
króla Polski na Sejmie
w Piotrkowie

1892

premiera baletu
„Dziadek do orzechów”
z muzyką Piotra
Czajkowskiego

1917

Kongres Stanów
Zjednoczonych uchwalił
wprowadzając
prohibicję 18. poprawkę
do Konstytucji

1944

ukazał się pierwszy
numer francuskiego
dziennika „Le Monde”

1974

w Instytucie Badań
Jądrowych w Świerku
uruchomiono reaktor
„Maria”

1985

premiera filmu „Kolor
purpury” w reżyserii
Stevena Spielberga.
W rolach głównych:
Whoopi Goldberg
i Oprah Winfrey

1988

premiera filmu „Masz
wiadomość” w reżyserii
Nory Ephron. W rolach
głównych: Meg Ryan
i Tom Hanks

2001

zakończyła się misja
amerykańskiej sondy
kosmicznej Deep Space 1

2009

premiera filmu „Avatar”
w reżyserii Jamesa
Camerona

142

minuty to czas trwania
filmu „W tajnej służbie
Jej Królewskiej Mości”
w reżyserii Petera R.
Hunta. Był to szósty film
z cyklu przygód agenta
Jamesa Bonda, którego
tym razem zagrał
George Lazenby. Film
swoją premierę miał 18
grudnia 1969 roku

Muzyczny pamiętnik

MUZYKA „Filozoficzny kamień” to tytuł najnowszej singla Ptakovej. Utwór pochodzi z jej debiutanckiego albumu zatytułowanego „Suma wszystkich dźwięków”.

„Suma wszystkich dźwięków - to mój pamiętnik, moje emocje, głowa i serce. To suma ostatnich lat przyodziana w wielobarwne słowa oraz dźwięki. To lekcja i niezwykła przygoda, którą

przeżyłam i przeżywać będę za każdym razem, gdy odśłuchacie zawartych na tej płycie historii – mówi Ptakova.

Producentem muzycznym albumu jest Marek Dziedzic znany ze współpracy z takimi artystami jak Mela Koteluk, Artur Rojek czy Sorry Boys. Teksty Ptakova stworzyła pod czujnym okiem Jacka Szymkiewicza czyli Budynia z Pogodno.

FOT. WIKTOR FRANKO



Asy wywiadu w akcji



FOT. FOX COMEDY

DO ZOBACZENIA „Asy wywiadu” to nowy serial z Davidem Schwimmerem w roli agenta specjalnego. Pracujący dla Agencji Bezpieczeństwa Narodowego USA Jerry

zostaje wysłany do Wielkiej Brytanii, by pomóc w walce z cyberprzestępczością.

Arogancki Amerykanin nie jest jednak dobrze odbierany przez nowych współ-

pracowników. Za wyjątkiem Josepha (Nick Mohammed), analityka komputerowego, który jest nim zafascynowany. Razem ze swoim nowym kompanem Jerry próbuje

odnaleźć cyberterrorystę, wprowadzając nieco chaosu do skostniałej brytyjskiej instytucji.

W serialu „Asy wywiadu” zobaczymy też Jane Stan-

ness, Sylvestra Le Touzela oraz Olivera Bircha.

PREMIERA: w sobotę, 9 stycznia o godzinie 20:25 na antenie FOX Comedy.

Tatvamasi online

MUZYKA Ośrodek Międzykulturowych Inicjatyw Twórczych „Rozdroża” w Lublinie zaprasza na premierowy koncert online lubelskiej formacji Tatvamasi, promujący najnowszy – wydany 8 grudnia – album grupy: „The Third Ear Music”.

Koncert w Kamienicy Cudów (ul. Krakowskie Przedmieście 59) rozpocznie się 19 grudnia o godzinie 20 i będzie transmitowany online na profilu Tatvamasi na YouTube.

– Grupa sięga zarówno do tradycji improwizowanego rocka, wspiera się muzyką etno i czerpie z jazzowych poszukiwań nierzadko ocierających się



FOT. MATERIAŁY ORGANIZATORA

o free. Styl Tatvamasi został również znacząco poszerzony o twórczy wkład gości: w wielu fragmentach obserwujemy najróżniejsze rozwiązania muzyczne – przekonują organizatorzy koncertu.

Zespół wystąpi w składzie:
• Tadeusz Cieślak – saksofony
• Tomasz Piątek – saksofony
• Grzegorz Lesiak – gitara
• Łukasz Downar – gitara basowa, elektronika
• Krzysztof Redas – perkusja
• Agnieszka Gurchyńska – performance. **DAD**

Gadanie od rzeczy...



B 2020

RYS. TOMASZ BIELAK